KRAKÓW

Egz. obowiązkowy.

Nr. 95. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 27 Kwietnia 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
[Na] miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
[Z] odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
[W] Polsce:				
[Z] przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
[W] innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

[Pr]enumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

[Re]dakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. [Te]lefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopass i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupozyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130. B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkop. agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Bruck; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12. „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala". Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Czarne dni w Genui

Kraków, 26 kwietnia.

Piątek i sobota ubiegłego tygodnia, mimo najcudniejszej pogody, były czarnemi dniami w Genui. Właśnie, kiedy miasto przystroiło się znowu w las sztandarów, kiedy do portu na powitanie króla wyległy dziesiątki tysięcy ludności, kiedy muzyki grzmiały ze wszystkich końców miasta, między temi kilkunastoma ludźmi, którzy rzeczywiście »robią« konferencję, mającą ustalić zaufanie wzajemne narodów, wybuchła nowa fala — wzajemnej nieufności i rekryminacyj.

Tym razem dał wszystkiemu początek Barthou, którym za pomocą telefonu kieruje Poincare z Paryża, którym z kolei rządzi znowu nacjonalistyczna i zdenerwowana większość parlamentu francuskiego.

We środę Lloyd George urządził sobie niezwykłą uroczystość. Do wielkiej sali pałacu królewskiego zaprosił mianowicie całą prasę międzynarodową w sile sześciuset piór, ołówków i maszyn do pisania i oświadczył temu zebraniu uroczyście i stanowczo, że incydent z układem niemiecko-rosyjskim, po odpowiedzi niemieckiej, uważa za »wyczerpany«. Premjerowi angielskiemu tak było śpieszno z tem oświadczeniem i z zagaszeniem ognia, który sam przedewszystkiem rozpalił, że nie czekał nawet na oficjalne wręczenie noty niemieckiej, lecz znając ją tylko z zakomunikowanego mu konceptu, już owo wyczerpanie incydentu proklamował.

Przez czwartek tedy zapanowała pogoda w duszach genueńskich. Tem jaśniejsza, że także i bolszewicy zaczęli okazywać skłonność do odstąpienia od swoich żądań i do nawiązania rokowań realnych na zasadzie uznania długów przedwojennej Rosji. Tymczasem jednak w Paryżu spotęgowały się ciśnienia, wywierane na Poincarego. Zaczęto mówić nawet o jego upadku i objęciu steru przez Tardieu, który uważany jest za najwybitniejszego przedstawiciela czystej idei Clemenceau. Pod tem ciśnieniem, które ze swej strony Poincare nie zaniedbał przekazać Barthou, delegacja francuska wystąpiła nagle z nowemi zarzutami przeciw odpowiedzi niemieckiej. Barthou wystosował do przewodniczącego konferencji, Facty, list, natychmiast publikowany, w którym w wyrazach bardzo ostrych zarzuca Niemcom »kłamliwe twierdzenia« i domaga się, aby mocarstwa i państwa, które podpisały pierwszą notę do Niemców, zbadały teraz ich odpowiedź na tę notę. P. Barthou szło widocznie o to, aby przez milczące przyjęcie odpowiedzi niemieckiej nie ustaliło się zdanie, że traktat rosyjsko-niemiecki został przez mocarstwa przyjęty do wiadomości bez zastrzeżeń, tudzież aby nie utrwaliła się druga opinja, że Niemcy przez zawarcie tego traktatu wykluczyli się z komisji politycznej tylko o tyle, o ile ona będzie obradowała nad sprawami przez ten traktat już bezpośrednio między Rosją a Niemcami unormowanemi, nie zaś nad wszystkiemi kwestjami rosyjskiemi.

Facta, czyniąc zadość żądaniu Barthou, zwołał na piątek na godzinę czwartą szefów delegacyj tych państw, które podpisały notę protestującą do Niemców z dnia 18 bm. Zaledwie rozpoczęto obrady, kiedy Barthou zawiadomił zebranych, że równocześnie kazał ekspertowi francuskiemu Seydoux opuścić posiedzenie komisji siedmiu ekspertów, mającej badać treść noty, wręczonej przez bolszewików w sprawie uznania długów. Motywem dla Francji było tu znowu to, że po nocie bolszewicy wręczyli jeszcze streszczony przez nas wczoraj memorjał, pozostający z notą w jaskrawej sprzeczności. Seydoux opuścił posiedzenie ekspertów. Do niego przyłączył się jeszcze ekspert japoński. Konferencja ekspertów została w ten sposób rozbita.

Kiedy to wszystko na posiedzeniu dziewięciu państw, zwołanem przez Factę, zakomunikował Barthou, Lloyd George, już zirytowany wystąpieniem francuskiem w sprawie noty niemieckiej, wpadł w prawdziwą pasję. Doszło do tego, że Lloyd George zagroził odwołaniem się do parlamentu angielskiego i oskarżeniem Francji przed opinją świata o rozbijanie i udaremnianie konferencyj, tudzież zapowiedział wyraźnie, że jeżeliby rzeczy miały dalej iść tym trybem, to A n g l j a w y s t ą p i z k o a l i c j i.

Aljanci kłócili się nieraz ze sobą, bo kłótnie są rzeczą równie ludzką, jak wylewy miłości i przywiązania. Tu jednak zaszła ta nowość, że przy kłótni nie pozamykano okien i drzwi, lecz przeciwnie niektórzy przynajmniej z uczestników tego posiedzenia mówili tak, aby ich słychać było także i na ulicy. Całe ustępy wygłoszonych mów znalazły się od razu w prasie. I to ustępy bynajmniej nie najłagodniejsze. Ta nowość jest znamienna i dla trwałości i siły koalicji wielkich demokracyj zachodnich nie dobrze wróżąca.

Barthou oświadczył, że sam skoncypuje odpowiedź na odpowiedź niemiecką. Słysząc to Schanzer zastrzegł także i dla siebie prawo odbycia małego ćwiczenia stylistycznego. — Słysząc to Lloyd George, zgłosił wreszcie, że on także przedłoży swój projekt nowej noty do Niemców. W sobotę rano koncepty: angielski, włoski i francuski były gotowe. Schanzer cofnął swój, przyjmując angielski. Francja znowu znalazła się w mniejszości. Koncept francuski upadł. Do angielskiego przyjęto francuskie zastrzeżenie, że mocarstwa nie uznają żadnych postanowień układu rosyjsko-niemieckiego, które są sprzeczne z traktatem wersalskim. Zastrzeżenie to jest wyrazem tendencji zmuszenia Niemców do anulowania układu z Rosją na podstawie artykułu 260 traktatu wersalskiego, co wedle intencyj Poincarego ma zrobić komisja reparacyjna, jako najwyższy organ nadzorujący wykonanie traktatu. Przypomnieć jednak należy, że już przed ułożeniem pierwszej noty do Niemców z inicjatywy Lloyd Georgea zebrała się komisja prawnicza (angielsko-francusko-włoska) pod przewodnictwem Scialoi dla zbadania, o ile układ rosyjsko-niemiecki koliduje z traktatem wersalskim. Komisja ta orzekła, że nie koliduje. — Wskutek tego w pierwszej nocie do Niemców nie było też wzmianki o takiej kolizji ani zastrzeżenia, które teraz do drugiej noty wprowadził Barthou.

Schanzer ze swej strony dodał jeszcze końcowe zdanie do konceptu angielskiego, mianowicie, że dyskusję nad całą sprawą zamyka się ostatecznie. Idąc w ten sposób na rękę Lloyd Georgeowi. Schanzer chciał uprzątnąć wreszcie sprawę układu niemiecko-rosyjskiego z drogi konferencji. O ile się to udało, okaże przyszłość.

Pozostała jednak na tej drodze jeszcze druga, niemniejsza kłoda. Jest to żądanie delegacji sowieckiej, aby wszystkie mocarstwa i państwa uznały rząd bolszewicki nietylko »de facto«, lecz także »de jure«. Podczas gdy Włochy wyraziły już w tym kierunku gotowość, gdy Lloyd George dla doprowadzenia konferencji do jakichś pozytywnych rezultatów byłby zapewne także gotów to uczynić, Francja protestuje energicznie i stanowczo. W ten sposób obok Scylli układu niemiecko-rosyjskiego, grozi konferencji Charybda uznania rządu sowieckiego.

Wskutek tego wszystkiego rezultat konferencji, po dwóch tygodniach jej trwania, jest w gruncie rzeczy równy zeru. Komisje ekonomiczna i finansowa obradowały wprawdzie przez ten czas spokojnie i uchwalały różne rezolucje, ale cała ta praca ma tylko znaczenie teoretyczne i to niewielkie, bo ostatecznie nic nowego nie wymyślono, gdy pod względem politycznym jedności niema.

Jeżeli nawet nie dojdzie do jawnego rozbicia konferencji, to w każdym razie zdaje się już teraz wysoce prawdopodobnem, że nie osiągnie ona oczekiwanego rezultatu. Zamiast wyjaśnienia i utrwalenia stosunków europejskich, jak dotąd, nastąpiło tylko większe jeszcze ich zamącenie i zaostrzenie. Nieufność wzajemna wzrosła, ponieważ nie tylko nie zasklepiono dawnych wojennych przepaści, lecz spostrzeżono, że otwierają się nowe.

W oczekiwaniu doniosłych wydarzeń

Genua, 25 kwietnia (PAT). Barthou wydał wczoraj na cześć Lloyda Georgea śniadanie w celu spowodowania **wymiany zdań**, która okazała się konieczną po napięciu ostatnich dni. Ze strony angielskiej wzięli prócz Lloyd Georgea w śniadaniu udział lord kanclerz Birkenhead i Evans. W czasie śniadania **poddano szczegółowej dyskusji projekt 10 letniego rozejmu i wzajemnych gwarancyj pokojowych w Europie.** Lloyd George przyrzekł ministrowi Barthou, że mu w przeciągu najbliższych 48 godzin przedłoży odnośny projekt i wyraził życzenie dojścia do definitywnego układu z Rosją. Następnie zgodzono się na to, że w kwestji rosyjskich długów przedwojennych i wojennych aljanci będą szukali wspólnego rozwiązania. — Wkońcu zapytał Lloyd George ministra Barthou, jak Francja zachowuje się wobec żądania Rosji co do kredytów na odbudowę. Barthou odpowiedział, że **w przeciągu 48 godzin zakomunikuje Lloydowi Georgeowi odpowiedź francuską.**

W najbliższych dniach tedy należy oczekiwać **doniosłych wydarzeń.**

Leafield, 25 kwietnia (PAT). »Daily Telegraph« donosi, że podczas śniadania wydanego przez Barthou na cześć Lloyd Georgea, wymieniono zdanie **pierwszorzędnej wagi.** Między innemi Lloyd George podniósł, że Francja i Anglja muszą być **filarami wniosku,** że należy wraz z innymi interesowanemi wyznaczyć **wspólną linję postępowania co do długów przedwojennych i długów wojennych oraz powziąć wspólną decyzję w sprawie uznania Rosji sowieckiej de jure.**

POGŁOSKI O ZERWANIU ROKOWAŃ.

Berlin, 25 kwietnia (PAT). Jak podają dzienniki z Genuy, na posiedzeniu komisji rzeczoznawców, na którem zajmowano się memorjałem rosyjskim, **przyszło do żywej wymiany zdań.** Rosjanie zażądali 30-letniego moratorjum, udzielenia kredytu, uznania rządu sowieckiego de jure i **odmówili płacenia długów wojennych.** Komisja rzeczoznawców oświadczyła, **że na tej podstawie nie będzie mogła pertraktować.**

Jak donosi »Berl. Tageblatt« z Genuy z godziny 12 w nocy, wieczorem **pojawiły się tam pogłoski o zerwaniu rokowań.** Potwierdzenia ich dotąd niema.

Genua, 25 kwietnia (PAT). Podczas gdy rokowania Lloyda Georgea z Barthou zdawały się wprowadzać wyrównanie przeciwieństw, **mowa Poincarego wywołała największą konsternację.** Także ponowne przerwanie rokowań z Rosjanami w komisji rzeczoznawców i odroczenie komisji na czas nieograniczony **wywołało pewne obawy.** Nie sądzą jednak, by ten incydent mógł skrócić trwanie konferencji lecz przeciwnie przedłuży ją.

ULTIMATUM DLA DELEGACJI ROSYJSKIEJ

Genua, 25 kwietnia (PAT). Komisja rzeczoznawców powołana do rozpatrzenia sprawozdania rosyjskiego o memorjale londyńskim odbyła posiedzenie wczoraj o godz. 5 popołudniu. Na posiedzeniu tem była obecna delegacja rosyjska. Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych zadali Rosjanom szereg zapytań, celem bliższego **wyjaśnienia pewnych kwestyj,** poczem posiedzenie zamknięto.

Na następnem posiedzeniu, które odbyło się już bez udziału Rosjan, **postanowiono przedstawić im kontrpropozycje o charakterze ultimatum, od przyjęcia których uzależnione będą dalsze rokowania z Rosją sowiecką.**

DELEGACJA ROSYJSKA NIE ODSTĄPI OD SWOICH ŻĄDAŃ.

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Korespondent »Neue Freie Presse« w Genui rozmawiał dziś z Joffem i dowiedział się od niego, że delegacja sowiecka pod żadnym warunkiem **nie odstąpi od konkretnych propozycyj, które wczoraj przedłożyła ekspertom, nawet w razie zerwania rokowań,** co uważa za nieuniknione i zdaje się **oczekiwać tego zerwania.** Aljanci zamierzają wręczyć delegacji sowieckiej **określone żądania w formie ultimatywnej.**

SPRAWA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Paryż, 25 kwietnia (PAT). »Echo de Paris« donosi z Genuy, jakoby Lloyd George, który zamierza pozostać tam do dnia 10 maja, miał zamiar zaproponować aljantom **uregulowanie różnych kwestyj, w szczególności kwestji wschodniej Małopolski.**

UCHWAŁA SUBKOMITETU KOMISJI GOSPODARCZEJ.

Genua, 25 kwietnia (PAT). Pierwszy subkomitet komisji gospodarczej zebrał się dziś rano. **Uchwalono przyjąć londyński memorjał jako podstawę narad.** Na tem obrady odroczono do jutra.

POGŁOSKI O TRAKTACIE ROSYJSKO-WĘGIERSKIM.

Paryż, 25 kwietnia (PAT). Ag. Havasa: Dzienniki paryskie zamieszczają depesze z Londynu, które precyzują brzmienie tajnego układu, jaki według krążących w Genui pogłosek miał być zawarty między Węgrami a Rosją, a którego zasadnicze punkty miały być ustalone w sobotę. W myśl powyższego traktatu **Rosja uznaje aspiracje Węgier w sprawie granicy, Węgry zaś uznają interesy Rosji w Besarabji.** Nadto Rosja i Węgry zobowiązują się udzielać sobie **wzajemnie pomocy przeciwko Rumunji i małej entencie.** Traktat uznaje za prawomocny układ niemiecko-rosyjski, wreszcie przewidziane są zarządzenia w sprawie ewentualnej współpracy na terenie ekonomicznym Niemiec, Węgier i Rosji.

Budapeszt, 25 kwietnia (PAT). Węgierskie Biuro kor. **zaprzecza w sposób urzędowy pogłoskom o rzekomem zawarciu konwencji węgierskiej,** nazywając te pogłoski wymysłem pozbawionym wszelkich podstaw.

Rokowania polsko-niemieckie

POROZUMIENIE W SPRAWACH JĘZYKOWYCH.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) W polsko-niemieckich rokowaniach w Genewie doszła do skutku **zgoda w sprawie dopuszczenia języka niemieckiego podczas pierwszej kadencji w Sejmie śląskim** pod warunkiem, że tensam przywilej przyznany będzie **językowi polskiemu na niemieckiej części Górnego Śląska.**

REDAGOWANIE TEKSTU KONWENCJI.

Genewa, 25 kwietnia (PAT). Pełnomocnicy polscy i niemieccy po dojściu do porozumienia w szeregu spornych kwestyj pracują obecnie nad **ustaleniem w języku francuskim ostatecznej redakcji konwencji.** Zakończenie prac konferencji polsko-niemieckiej w sprawie Śląska oczekiwane jest **w pierwszych dniach maja.**

ZAPEWNIENIA O LOJALNOŚCI NIEMIEC WOBEC POLSKI.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Genuy, że niemiecki minister spraw zagranicznych Rathenau odwiedził w niedzielę polskiego ministra spraw zagranicznych **Skirmunta i zapewnił go o najlojalniejszych intencjach Niemiec wobec Polski.**

Sprawa Jaworzyny

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) Poseł polski w Paryżu Zamoyski i poseł czeski Ossucky wystosowali **notę do Rady ambasadorów z propozycją przedłużenia o dalsze dwa miesiące terminu w sprawie polubownego załatwienia sprawy Jaworzyny.**

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) W najbliższym czasie rozpocznie się dalszy ciąg narad **polsko-czeskiej komisji parytetywnej** w sprawie Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Wymiana not pomiędzy Rosją a Polską

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) Wedle informacyj, otrzymanych przez »Kurjer«, rząd polski otrzymał od sowietów **notę w sprawie żądania przez Polskę zwrotu mienia, wywiezionego z Wilna.** Bolszewicy w nocie tej twierdzą, że mienia tego **nie wrócą,** ponieważ Wilno — ich zdaniem — nie należy do Polski a to dlatego, że traktat ryski ma rzekomo przewidywać, że kwestja przynależności Wileńszczyzny ma być załatwiona polubownie między Polską a Litwą. O takiem załatwieniu sprawy sowiety nic nie wiedzą.

Na notę powyższą rząd polski udzieli sowietom **odpowiedzi, która zawierać będzie deklarację zasadniczą.** Tekst noty sowieckiej, jakoteż odpowiedź rządu polskiego będzie opublikowana w dniu dzisiejszym.

SZYKANY SOWIETÓW.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) W Moskwie władze sowieckie zatrzymały 17 wagonów z żywnością, przeznaczoną dla polskiej komisji repatrjacyjnej, **uniemożliwiając w ten sposób udzielanie pomocy repatrjantom.** Szykany te ze strony bolszewików następują w chwili, kiedy Polska podjęła tak **wybitny udział w międzynarodowej akcji pomocy głodnym z Rosji.**

Rozpoczęcie obrad sejmu

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Dzisiaj dnia 25 bm. po dwutygodniowych ferjach **rozpoczął obrady Sejm ustawodawczy. Wielu posłów jeszcze nie przybyło do Warszawy.** Wczoraj powrócił z Poznania marszałek Trąmpczyński, którego miasto Poznań w dniu imienin podejmowało bankietem.

Dziś obradowały trzy komisje: skarbowo-budżetowa, do badania **kryzysu w handlu i przemyśle** i komisja prawnicza.

Na posiedzeniu komisji do badania kryzysu w handlu i przemyśle, której przewodniczył pos. Gdyk, przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że wnioski pos. Szczerkowskiego o doraźnej pomocy dla bezrobotnych będą jeszcze w ciągu tego tygodnia rozpatrywane przez radę ministrów. Przedstawiciel ministerstwa robót publicznych oświadczył, że roboty na Żoliborzu i kolonjach Staszyca będą podjęte w ciągu 10 dni, stosownie do warunków umowy z przedsiębiorcami budowlanymi. Następnie uchwalono wniosek pos. Rudnickiego treści następującej:

Wzywa się rząd, aby przedstawił na najbliższem posiedzeniu komisji **postulaty w sprawie**

WACŁAW GRABIAŃSKI.

Tragiczna podróż

(Ciąg dalszy).

Gdy znalazłem się w przejściu między wagonami, zajęczała chmura wiatru, z jego wyciem mieszał się huk i trzask, które szły z pod spodu, od kół i szyn nieustanną falą gromu. Wicher chwycił drzwiczki, wyrwał mi je z rąk i trzasnął niemi ze złością. Podskoczyłem naprzód aby nie zostać uderzonym. — Z poza zaciśniętych drzwiczek matowo, podziemnie dudniały koła, jak upadające garby wodospadu.

W wagonie jadalnym kończono podwieczorek. Przeszedłszy cały wagon, siadłem przy jednym ze stolików i kazałem podać kawę.

Przez szerokie okna wozu widać było ruchomą wstęgę ziemi, przesuwającą się błyskotliwie wielością barw i linij. Słońce oparło się wyzłoconym łukiem o krawędź pagórka, zsunęło się nagle ku dolinie, zawisając ponownie w powietrzu, a za chwilę znów toczyło się karminową bryłą tuż przy ziemi, grążąc się w głąb nocy. Płomienie i światła, iskry i połyski bladły. Po polach już wałęsały się mleczne pasma mgieł. Zmrok wypełzał popielatą przędzą ze szczelin i zagłębień.

Od lasów szła noc.

Utkwiłem wzrok w oknie, poza którem jak ogniwa żelaznej transmisji, przebiegały słupy telegraficzne, gwałtownie unosiły się i opadały nitki drutów, czasami krótkim, urywanym trzepotem furkotały listowia pobliskich drzew, obsypywane deszczem iskier.

Zdawało się, że jedziemy coraz prędzej. — Pociąg huczał i dudniał, rzucał się, podskakiwał na skrzyżowaniach linij, z zawrotną furją mijał budki dróżników, przelatywał jak błyskawica przez małe stacje i przystanki.

Szyby dzwoniły srebrnym dygotem, za niemi świszczał impet wiatru, kołysał pociągiem, który w pewnych chwilach stawał się niby skrzydlatym potworem i jakby uniesiony w powietrze, szalał, nie dotykając — zda się — ziemi, by później znów uderzyć kopytem kół o szyny, wstrząsnąć nagle kadłubem rozpętanych wagonów i znowu pędzić, pędzić bez pamięci.

Nieruchomo wsłuchiwałem się w to szalone tempo, w nieokiełzany pęd żelaznego kolosa, nie pamiętając o rozmowie, której byłem niedawnym świadkiem. Poprostu rozmowa ta, która w pewnym okresie zaprzątnęła całkowicie mój umysł, obecnie — wobec silnych wrażeń, jakie dostarczała szalona jazda pociągu — malała i stawała się zaledwie mglistem wspomnieniem. Słowa niedawno słyszane, rzucane idee, brzmiały już tylko jak echo odległe i umierające.

Zmrok już usiadł popielistą gromadą półcieni na oknach wagonu, tu i ówdzie zapalano przy stolikach światła.

A pociąg szalał, wciąż szalał. Z furją rozpruwał noc, która poczęła okalać nas aksamitną czernią, rozrzucającą za oknami atramentowe wstęgi i pasma, coraz bardziej zespolone, jednolite.

I rzecz ciekawa, w duszy nie miałem ani cienia lęku, czy obawy. Miałem natomiast niewysłowioną rozkosz i oszołomienie.

Teraz pędziliśmy jeszcze szybciej. Doskonale odczuwałem, jak stopniowo zanika we mnie poczucie czasu i przestrzeni, w których odbywała się ta szalona jazda. Świadomość moją wypełniła całkowicie rozkosz jazdy, która stawała się coraz większą, coraz bardziej przyspieszoną i wreszcie przestała się zmieniać. Zaistniał bowiem nowy stan, stan nieruchomego trwania ruchu.

Czas przestał istnieć.

Pociąg stopił się w jedną całość z nocą i ziemią.

Wszystko umilkło. Płynął jedynie jakiś potężny, miękki szum; szum wód bezbrzeżnych, rozlewających się w nieskończoność.

Wieczność trwała; szum szumiał bez końca; świat stężał w jedność.

Nagle przejmujący krótki gwizd rozpruł powietrze; za nim drugi przeciągły, ostry, dziwnie rozpaczliwy.

W jednej sekundzie odczułem potworny impet pociągu, ale równocześnie zagrzmiało jakieś stalowe, groźne warknięcie...

Zanim zdołałem optrzytomnieć, usłyszałem rozpaczliwy zgrzyt hamulców, że wagony skoczyły i w tej chwili stało się coś strasznego.

Gwałtowne, szalone uderzenie wstrząsnęło pociągiem. — Rozległ się huk, trzask, łomot, brzęk tłuczonego szkła. Framugi okien pękły; przednia część wagonu wtłoczyła się w środek, przygniatając tych, którzy siedzieli pierwsi. Wagon uniósł się przodem, jak łódka, załamał i przechylił. Usłyszałem jęki i okrzyki. Światła elektryczne odrazu w pierwszej chwili zgasły; w kilku punktach połyskiwały tylko płomyki świec, które płonęły poprzednio na paru stolikach; w jednem miejscu wydobywał się język ognia.

Leżałem przegięty, nie mogąc wydostać prawej ręki z pod stosu podartych kawałków drzewa, szkła i żelaza. Stolik, przy którym siedziałem, gniótł mi nogi.

Nareszcie udało mi się wydobyć rękę na wierzch; czułem, że była okrwawiona, bo ciepłe nitki krwi szczypały mnie i paliły; z trudem uwolniłem nogi od gniotącego je ciężaru. Wśród połamanych sprzętów przeczołgałem się ku pochylonej ścianie wozu i przez pęknięte, rozsadzone okno zsunąłem się na skłon nasypu.

Tutaj ujrzałem dopiero rozmiary katastrofy w całej grozie. W mroku zapadającej nocy widać było powyginane kontury rozbitych wagonów. Pierwsze wagony, spiętrzone, zbite, wraz ze zdruzgotanym parowozem, stoczyły się z nasypu, tworząc stosy gruzów. Tosamo się stało z początkową częścią pociągu, który zderzył się z naszym. Reszta wagonów, mniej lub więcej poprzewracanych, utworzyła złamaną, pokrzywioną figurę.

Z pod gruzów dochodziły rozpaczliwe wołania o pomoc, płacz i jęk rannych. Z ostatnich wagonów wydostali się pasażerowie, biegli przerażeni wzdłuż pociągu; kobiety krzyczały przeraźliwie.

Stałem oniemiały, również przerażony, niewiedząc co czynić.

Upłynęła długa chwila. Ocaleni ratowali nieszczęśliwych, z pod szczątków pociągu wydobywano rannych, nakładano prowizoryczne opatrunki z poszarpanej bielizny. — Niekiedy pod kawałami żelaza i drzewa ukazywały się zgnieciona pierś, zmiażdżone ciało lub krwawa zniekształcona głowa trupa.

Po niejakim czasie przybył pociąg ratunkowy, za nim drugi po tych, co ocaleli. Wsadzono nas do wagonów i odjechaliśmy do stacji, której światła migotały w oddali.

(Dok. nast.).

uzgodnienia potrzeb budowlanych z planami rządu.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem pos. Osieckiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu **projekt ustawy o umorzeniu obligacyj 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej** z r. 1920, spłacanych na poczet daniny. Na jutrzejszem posiedzeniu komisji rozpatrywany będzie **preliminarz budżetowy** ministerstwa handlu i przemysłu. W piątek dnia 28 bm. komisja rozpatrywać będzie preliminarz budżetowy ministerjum poczt i telegrafów.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) Zapowiedziana na wczorajsze posiedzenie Sejmu dyskusja nad expose ministra skarbu **nie doszła do skutku,** ponieważ posłowie nasi w bardzo szczupłej liczbie zjawili się na plenum. Załatwiono jedynie **kilka mniejszych spraw** i to częściowo, odraczając dyskusję na później. — Przyjęto jednomyślnie nagłość wniosku, domagającego się od rządu **energicznej akcji, skierowanej przeciw bandyckim metodom Niemców na Górnym Śląsku.**

N. P. R. i P. S. L.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) W prasie lubelskiej ukazały się notatki o rzekomem zbliżeniu się **Narodowej Partji Robotniczej do P. S. L.** W związku z tem wczorajszy »Kurjer« na podstawie informacyj, zasięgniętych u miarodajnych czynników N. P. R., **zaprzecza całkowicie tej informacji.**

Sprawa ustąpienia min. Sosnkowskiego

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) W dniu wczorajszym minister spraw wojskowych Sosnkowski odbył długą konferencję z prezydentem ministrów Ponikowskim. Jak słychać, zatarg między ministrem spraw wojskowych a ministrem skarbu **będzie przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów.** W klubach poselskich żądania ministra Sosnkowskiego traktowane są **dość krytycznie,** naogół jednak panuje pogląd, że korpus oficerski co do uposażenia **jest istotnie upośledzony.** Posłowie spodziewają się, że prezydentowi ministrów **uda się konflikt załagodzić.**

WYMIAR DANINY.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, wymiar daniny **przewyższył sumę preliminowaną.** Zamiast 80 miljardów marek, jak to pierwotnie obliczano, wymiar daniny wyniesie 89 miljardów.

Z polemik genueńskich

Zauważyliśmy niedawno, że prawie wszystkie energiczniejsze wystąpienia koalicji przeciwko zwyciężonym, a zwłaszcza przeciwko Niemcom i Rosji, przypisywane bywają z reguły inicjatywie rządu francuskiego. Tak było od chwili podpisania traktatu wersalskiego, odkąd zaś na czele gabinetu francuskiego stanął Poincare, objąwszy zarazem tekę ministerstwa spraw zagranicznych, to cełowe posądzanie Francji wzmogło się nadzwyczajnie i rozszerzyło. Część prasy angielskiej występuje często z twierdzeniem, jakoby Poincare był maciejelem dobrych stosunków, które — swoją drogą — jeszcze nie istnieją, lecz dopiero mają nastąpić w Europie, gdy pomiędzy narodami zapanuje wzajemne zaufanie. Niektóre dzienniki włoskie idą za tym przykładem, licytując się niejednokrotnie w inwektywach przeciwko Francji. Nie wspominamy już wcale o Niemcach i Rosjanach, którzy — zwłaszcza Niemcy — wprost zieją nienawiścią przeciwko Francji, uważając ją za nieubłaganego wroga. Obecnie z powodu obrad konferencji w Genui rozbrzmiewa ten chór tem silniej, im bardziej jest fałszywy.

Opinja publiczna we Francji naogół zachowuje się spokojnie wobec tych ataków, wybuchając tylko w wypadkach zbyt jaskrawych. Prasa francuska omawia tę sprawę spokojnie, rzeczowo, czasem nie bez ironji. Obalając zarzut wrogiego usposobienia Francji przeciwko Rosji, powiada »Le Temps« krótko i węzłowato: »Ludzie złej wiary powtarzają nieustannie, że w Genui walczy Francja przeciwko Rosji. Nie — Francja walczy nie przeciwko Rosji, **ale dla Rosji.** Nieprzyjaciół Francji znamy dobrze. Są nimi z jednej strony polityczy i militaryści niemieccy, którzy chcą wyzyskać Rosję dla swojej idei odwetu, z drugiej strony handlarze rozmaitego rodzaju, którzy chcą się rzucić na bezpańską Rosję pod pozorem jej odbudowy, a w rzeczywistości dla rabowania«.

Drugą znamienną odpowiedź dał »Le Temps« Anglikom z powodu informacji, którą jednemu z dzienników francuskich dał w Genewie sekretarz Lloyd George, widocznie do tego upoważniony. »Anglja — oświadczył sekretarz premjera angielskiego — jest stanowczo przeciwna wszelkiej hegemonji w Europie«. Na to odpowiada »Le Temps« znowu krótko, węzłowato i trafnie: »Jesteście przeciwko hegemonji? Powiedzcie to koalicji germańsko-bolszewickiej«.

A dalej powiada »Le Temps« z powodu owej »nauki« angielskiej, udzielonej Francuzom: Ludzie rezolutni w Berlinie i Moskwie uczynią w duchu dwie uwagi: Anglja nie reaguje energicznie przeciwko niebezpieczeństwu germańsko-bolszewickiemu. Anglja więc obawia się konfliktu i chce pokierować sprawami podobnie jak na wiosnę 1914 r. Anglja nie chce, ażeby Francja była zanadto silna. To jest ten stan ducha, w jakim Anglja znajdowała się w 55 lat po Waterloo, gdy zbliżało się lato 1870 roku. Uczyniwszy te uwagi ludzie rezolutni w Berlinie i Moskwie powiedzą sobie: Możemy dalej czynić przygotowania do wojny«. A parlament francuski dobrze zrobił uchwaliwszy 18 miesięczną służbę wojskową.

W sprawie drożyzny w miejscach kąpielowych

Otrzymaliśmy z Krynicy pismo tamtejszego Komitetu Obywatelskiego, streszczające się w następujących informacjach:

Komitet Obywatelski z oburzeniem odpiera pojawiające się w dziennikach wiadomości, jakoby w Krynicy w nadchodzącym sezonie panować miała »niesłychana drożyzna« i projektowany był »wyzysk kuracjuszów«. Szkodliwa ta robota — pisze Komitet — »pragnie widocznie zniszczyć kraj« obniżyć walutę polską przez wywóz jej za granicę.

Na dowód, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są odpowiadają prawdzie, donosi Komitet, że dotychczas »nie ustalono cen mieszkań i utrzymania«. W dalszym ciągu jednak dowiadujemy się, że »w myśl porozumienia się sfer interesowanych«, ceny mieszkań wynosić będą w Krynicy przeciętnie **tysiąc marek dziennie** wraz z pościelą, obsługą »kompletnem urządzeniem« i t. d. — Ze względu na koszta utrzymania służby, adaptacji i t. p., twierdzi Komitet, że koszta te »nie kryją nawet w obecnych stosunkach własnych wydatków i amortyzacji urządzenia«. Natomiast ceny utrzymania nie zostały dotychczas ustalone, gdyż są zależne od cen artykułów spożywczych, których dziś przewidzieć nie można.

Komitet kalkuluje ceny tak, aby były niższe, niż n. p. w Czechach, gdzie, — zdaniem Komitetu — mieszkanie wraz z utrzymaniem kosztować będzie około 9 tysięcy marek dziennie. Nadto obywatele Krynicy postanowili, w myśl uchwał krakowskiego zjazdu zdrojowisk, podobnie, jak w latach ubiegłych, oddać po zniżonych cenach, a nawet bezpłatnie mieszkania wojskowym.

Streściwszy przesłane nam pismo Komitetu Obywatelskiego, któremu nie odmawiamy najlepszych chęci, korzystamy ze sposobności, aby w sprawie, rzeczywiście dla kraju ważnej, kilka uwag wypowiedzieć.

Przedewszystkiem tedy podnosimy, że, aby utrzymać napływ gości w zdrojowiskach krajowych, nie wystarczy nawoływać ich w imię interesu kraju, ale konieczną jest rzeczą, aby zarządy zdrojowisk i właściciele will, to dobro kraju wzięli sobie także do serca. A wymaga ono, aby kuracjusz nie był przedmiotem wyzysku sezonowego, lecz aby mu dać to, po co on do zdrojowiska przyjeżdża: a więc wygodę i opiekę, bo to albo człowiek chory, albo wyczerpany, chorobę uprzedzający. Czy nasze uzdrowiska spełniają to zadanie? Krynica, jedno z najstarszych w Polsce kąpielisk, zapełniona jest, z kilkunastu zaszczytnemi rzeczywiście wyjątkami, willami, których urządzenia urągają już nietylko pojęciom o wygodzie i komforcie, lecz wszelkim względom sanitarnym. Dolne ubikacje często zawilgocone, całe wille bez wodociągów i co za tem idzie, bez klozetów; nierzadko bez światła elektrycznego, stare rudery, bo od czasów wojny, o ile się nie mylimy, jednego nowego budynku w Krynicy nie postawiono. Jeżeli więc w takich »willach« ma także obowiązywać przeciętna cena tysiąca marek dziennie za pokój, to może budzić niepokój pytanie, ile będzie kosztował dziennie pokój w willach rzeczywiście dobrze zbudowanych i utrzymanych?

Wszystkie domy, czy też »wille« w Krynicy, zostały już chyba dawno wraz ze swoim inwentarzem zamortyzowane, kalkulować się więc w nich powinny ceny nie na tej podstawie, ile dzisiaj, przy wyjątkowej konjunkturze i niskim kursie naszej waluty, są warte, lecz jaki w nie został w swoim czasie włożony kapitał. Taką zasadę stawia się także przy cenach mieszkań w mieście w starych budynkach.

Niepokojące są przy tem dwie luki w tych informacjach z Krynicy. Nie wiemy, ile kosztować będzie utrzymanie, powtóre, ile kosztować będą kąpiele? Ostatnią kwestję zdecydować powinien państwowy zarząd Krynicy. Z funduszami liczący się ludzie, przed któremi Krynica bronić się nie powinna, chcieliby przecież wiedzieć, czy wogóle na wyjazd do tego rzeczywiście przepięknego uzdrowiska mogą sobie pozwolić. Należy im tedy z góry oszczędzić przykrych niespodzianek.

Powoływanie się na ceny w kąpielach czeskich, przerachowane wedle obecnego kursu na marki polskie, jest zupełnie chybione. My bowiem operujemy u siebie markami, a nie koronami czeskiemi. — Marienbad ogłasza n. p., że mieszkania w pierwszych i ostatnich miesiącach sezonu, wynosić tam będą od 15 koron czeskich za pokój w górę. Prawda więc, że 15 koron czeskich wedle obecnego kursu wynosi przeszło 1000 marek polskich, ale i to prawda, że mimo wszystko, 15 koron w Czechach przedstawia znowu nieporównanie mniejszą wartość, niż u nas 1000 marek polskich. Nikt więc nie da się u nas przekonać, że przy tej kalkulacji walutowej żyć będzie w naszych kąpielach po przystępnych cenach.

Powszechne oburzenie na zapowiadający się wyzysk w naszych uzdrowiskach i miejscach kąpielowych w nadchodzącym sezonie, ma swoje uzasadnienie w faktach realnych i wymaga interwencji władz państwowych. Bo jeżeli właściciele domów prowadzą krótkowzroczną politykę ekonomiczną, obliczoną na jednorazowy wyzysk, to rząd polski ma obowiązek patrzeć w dalszą przyszłość, a równocześnie wobec znękanej ludności, potrzebującej pokrzepienia sił już teraz, zająć stanowisko opiekuńcze, umożliwić jej korzystanie z tego, co da jej możność dalszego pracowania dla dobra kraju.

Patrzeć przytem należy, jak wspomnieliśmy, w dalszą przyszłość naszych uzdrowisk i miejsc kąpielowych. Obecnie panująca depresja walutowa w Polsce nie będzie przecież trwała wiecznie. A gdy otworzy się finansowa możność wyjazdu dzisiejszych gości, przepełniających nasze uzdrowiska, za granicę, to pytamy, co ich od tego powstrzyma? Nikt o taką hipertrofję patrjotyczną nie posądzi tych ludzi, kto ich widzi i zna, aby znowu nie robili tego, co praktykowali przed wojną i za sobą nie pociągli innych »nowych ludzi«, których stworzyły czasy wojenne. Rozumna polityka ekonomiczna nakazuje więc, aby wyzyskać obecną doskonałą dla naszych uzdrowisk sytuację i przekonać właśnie tych opornych a majętnych ludzi, że w kraju mogą za tesame pieniądze znaleść tosamo, a nawet coś więcej, niż to, czego dotąd szukali za granicą.

To powinna przedewszystkiem zrozumieć **administracja naszych państwowych miejsc kąpielowych i ministerstwo zdrowia publicznego.** Błędy, teraz popełniane, mogą w przyszłości pomścić się w sposób dla kraju bardzo dotkliwy.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 26 kwietnia.

PREZES AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI KAWALEREM ORDERU ORŁA BIAŁEGO. Wczoraj wojewoda dr Gałecki wręczył odznaki orderu Orła Białego prezesowi Polskiej Akademji Umiejętności prof. drowi Kazimierzowi Morawskiemu.

PŁACENIE DANINY OD KOMORNEGO. Magistrat ogłasza, że zapłatę daniny od komornego przyjmować będzie od dnia 26 b. m. do 2 maja włącznie główna Kasa miejska, a od dnia 4 maja osobne miejskie Kasy poboru, które magistrat przed tym dniem poda do wiadomości publicznej.

Magistrat zwraca się z gorącym apelem do płatników, aby, mimo, że służy im prawo zapłaty tej daniny w dwóch ratach, nie korzystali z tego, lecz daninę przypadającą według wyłożonych obecnie aż do 2 maja b. r. list lokatorów, jak najrychlej uiścili naraz w całości, a to tem bardziej, że kwoty daniny są niskie, a rychła i całkowita ich zapłata umożliwi osiągnięcie celu daniny, co leży zarówno w interesie państwa, jak i płacącego daninę społeczeństwa.

W SPRAWIE DANINY MIESZKANIOWEJ panuje od 19 bm. w lokalach magistrackich wielki ruch. Ludzie czekają w ogonku, ażeby dowiedzieć się, jaki przypada im wymiar. Jest on nierównomierny, zależny od fasyj właścicieli, wskutek czego jedni mają wymiar niski, drudzy wysoki. Jeszcze większe ogonki, płacących daninę, ustawiały się w kasie miejskiej, która do 26 bm. przyjmowała wpłaty, zanim miejsca poboru urzędowo zostaną ogłoszone. Podziwiać należało tę solidarność obywatelską i spokój, z jakim wnoszono opłaty do skarbnicy państwowej, a u tych, którzy zdołali się uporać, malowało się na twarzy szczere zadowolenie, że kraj nie zrobi im zarzutu zaniedbania obowiązku.

ODCZYT O PODATKU PATENTOWYM. Zapowiedziany odczyt dra Piotra Wielgusa, wiceprezydenta miasta, na temat ostatniej ustawy przemysłowej, wprowadzającej nowy podatek tak zwany patentowy na obszarze Małopolski, obudził wielkie zainteresowanie w kołach naszych przemysłowców i kupców. Termin wpłacenia tego podatku do kas rządowych upływa po przedłużeniu już 1 czerwca b. r. Odczyt, urządzony staraniem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, odbędzie się w piątek, 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Rady powiatowej. Po odczycie dyskusja. Goście mile będą widziani.

Z KOMITETU OBRONY PAŃSTWA. We czwartek, 20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ściślejszego Obrony Państwa w Krakowie. Po wyzdrowieniu dra Tadeusza Dwernickiego, skarbnika Komitetu, można dopiero teraz przystąpić do ostatecznej likwidacji i ukończenia sprawozdania z działalności K. O. P. Do końca kwietnia br. ukończoną będzie praca nad sprawozdaniem. Najbliższe posiedzenie Komitetu ściślejszego odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. w lokalu dyrekcji Miejskiego Zakładu Kredytowego o godz. 12. Interesowani będą zawiadomieni osobiście.

Z VI DRUŻYNY HARCERSKIEJ. Koło przyjaciół VI drużyny harcerskiej urządziło w niedzielę w lokalu przy pl. Franciszkańskim 1, Święcone dla swoich wychowanków. Pod okiem oddanych drużynie »Przyjaciół«, przeważnie rodziców harcerzy, chłopcy wśród śpiewów zabawili się do godziny 8 w.

KRWAWE ZAJŚCIE. Dnia 24 bm. o godzinie 11½ w nocy nieznany mężczyzna zawiadomił III-ci komisarjat, że w domu przy ul. Topolowej 8. zostało zabitych nożem dwóch ludzi. Na miejsce wypadku udał się natychmiast starszy przodownik policji Stasiowski i zauważył tam siedzącego na schodach, zbroczonego krwią sierżanta sztabowego Władysława Kotapkę, lat 28, mieszkającego w tym samym domu. Na kurytarzu obok w kałuży krwi leżał brat Władysława, Bolesław Kotapka, lat 25, magazynier garażu przy ul. Królewskiej. Za chwilę przybyło zawezwane pogotowie ratunkowe, które zajęło się niesieniem pomocy ofiarom zajścia. Okazało się wtedy, że Bolesław Kotapka wskutek odniesionych ran zmarł. Po opatrzeniu ran sierżanta Władysława K., pozostawiono go opiece domowej. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła zgon Bolesława Kotapki, wskutek pchnięcia ostrem narzędziem w okolicę serca i zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Według rezultatów śledztwa policyjnego krwawe zajście miało następujący przebieg: Po godzinie 11 w nocy lokator tego domu Bolesław Palczak, lat 26, rodem z Żółkwi, buchalter, usłyszał silne uderzenia do drzwi jego mieszkania. Aby się przekonać, co było tego powodem, wyszedł na pół ubrany do sieni i zauważył tam Władysława Kotapkę, któremu zwrócił uwagę, by się spokojnie zachowywał w nocy. Potem Palczak wrócił do mieszkania i położył się do łożka. Za chwilę usłyszał ponowne dobijanie się do drzwi i wołanie: »puścić«. Palczak otworzył wtedy drzwi, przez które weszli do jego mieszkania obaj Kotapkowie, przyczem jak twierdzi Palczak, jeden z nich uderzył go tępem narzędziem w głowę. Uderzony chwycił wtedy za dłuto leżące na sofie, którem zadał kilka ran napastnikom. Następnie Palczak przez okno zbiegł z mieszkania na ulicę, gdzie go przytrzymał posterunkowy Kubieniec i odprowadził do III komisarjatu. Nad ranem ciężko rannego Władysława Kotapkę przewieziono do szpitala wojskowego. W związku z tą sprawą dokonano jeszcze jednego aresztowania. Dalsze śledztwo ujawni właściwą przyczynę całego krwawego zajścia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Przebywająca w areszatach policyjnych »pod telegrafem« Marja Rostocka, lat 29 z Nowego Sącza, podejrzana o dokonanie kradzieży, targnęła się wczoraj po południu na swe życie, zażywszy prawdopodobnie sublimatu. Wezwany lekarz pogtowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza.

POŻAR W FABRYCE. Wczoraj pod wieczór wezwano straż pożarną na Podgórze, gdzie wybuchł pożar w fabryce narzędzi rolniczych firmy »Kanarek« przy Małym Rynku 12. Na miejsce przybyła straż krakowska i oddział podgórski, które po godzinnej akcji ratowniczej zdołały ogień ugasić. Powodem pożaru miała być mała iskra, która wypadła z kuźni fabrycznej na materjały łatwo zapalne, leżące obok warsztatu. Części zewnętrzne fabryki nie uległy uszkodzeniu. Wysokości szkody dotychczas nie ustalono.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ. Do policji krakowskiej doniosła Rozalja Twaróg z Choczni pow. Wadowice, że przy sposobności zmiany 100 dolarów w ulicy Długiej, skradł jej przygodny wekslarz 300.000 mk., poczem zbiegł. Sprawca tej kradzieży według opisu poszkodowanej, liczy lat dwadzieścia kilka, jest średniego wzrostu i po jednej stronie szyji ma bliznę ze skrofułów.

SKRADZIONY JEDWAB. Pod zarzutem kradzieży 50 metrów jedwabiu wartości 200.000 mk., popełnionej na szkodę Romana Spiry, kupca przy ul. Grodzkiej 4, aresztowano młodego osobnika, który podał, że nazywa się Jakób Goldfeld, ma lat 24, a pochodzi z Kielc. Po zasięgnięciu informacyj w policji kieleckiej, okazało się, że osobnik o podobnem nazwisku nie mieszka wcale w Kielcach. Skradzionego jedwabiu nie zdołano odszukać.

KRADZIEŻ BIELIZNY. P. Zofja Lachs, żona adwokata, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 60, doniosła do policji, że ze strychu skradziono jej bieliznę damską i męską z literami Z. L., S. Ł., W. L. i H. L., łącznej wartości 40.000 marek.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. W domu przy ul. Łobzowskiej 26, stróżka tego domu przed zamknięciem bramy znalazła w sieni porzucone 2-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko odesłano do żłobka, a za matką wdrożono poszukiwania.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. JADWIGI (Z ŁOBZOWA) STROKOWEJ odbędzie się d. 27 bm. we czwartek o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu.

Ku uczczeniu śp. Jadwigi Strokowej, IX Koło Mieszczanek krakowskich T. S. L. złożyło jako cegiełkę na Dom poprawy dla chłopców 10.000 mk.

WYSTAWA »SZTUKI KOŚCIELNEJ« zostanie otwartą dnia 14 maja br. w Związku polsk. art. plast. plac św. Ducha. Wydział uprasza członków Związku o nadsyłanie prac do 10 maja.

Z kraju i ze świata

WERYFIKACJA OFICERÓW. — Weryfikacja oficerów została już ukończona i w znacznej części zatwierdzona przez Naczelnika państwa. Spis oficerów weryfikowanych oddano już do druku, a odnośny dziennik personalny zostanie ogłoszony w dniu 3 maja. Wszystkie reklamacje i zażalenia należycie i dokładnie rozpatrzono, co najważniejsze uwzględniono przedewszystkiem zasługi w czasie służby polskiej. Wobec tego w nowej weryfikacji uwzględniono w szczególności zasługi bojowe, a oficerowie, bojowo zasłużeni, zostali specjalnie wyróżnieni.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKÓW PODOFICERÓW ZAWODOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Minister spraw wojskowych, jen. Sosnkowski, zarządził rozwiązanie wszystkich istniejących w wojsku związków podoficerów zawodowych, bez względu na ich statuty oraz zabronił zakładania nowych związków. Równocześnie z tem rozporządzeniem minister polecił uwzględniając konieczność zaspakajania potrzeb materjalnych i kulturalnych szeregowców zawodowych, podjęcie prac przygotowawczych nad ujęciem akcji tej w formę odpowiadającą ściśle zasadom dyscypliny i organizacji wojskowej.

† WIKTOR CZAJEWSKI, redaktor dziennika »Rozwój« w Łodzi, zmarł w Warszawie 23 b. m. w 65 roku życia.

WIELKI WIEC GÓRNOŚLĄSKI odbył się w Poznaniu celem zaprotestowania przeciwko zbrodniom niemieckim na Górnym Śląsku. Wielką mowę wygłosił na wiecu poseł Korfanty, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą rząd polski do podjęcia akcji u rządów koalicji celem położenia tamy zbrodniczym zamachom Niemców przeciw Polakom na Górnym Śląsku.

MŁODZIEŻ BELGIJSKA W POZNANIU. Akademicy belgijscy przybyli z Krakowa do Poznania, gdzie zabawili jeden dzień, podejmowani serdecznie przez akademików poznańskich. Z Poznania udali się goście belgijscy do Gdańska.

PROCES PRASOWY. Sąd pokoju w Poznaniu zasądził dnia 1 lutego br. byłego redaktora naczelnego »Prawdy« Stefana Krokorowskiego, oraz A. Ciszaka i St. Hałasa na 2 miesiące więzienia za to, że umieszczono w »Prawdzie« artykuł pt. »List otwarty do panów producentów rolnych«, w którym dopatrzyła się prokuratorja podburzanie różnych klas ludności do aktów gwałtu. Przeciw wyrokowi zasądzeni wnieśli apelację. Z tego też powodu odbyła się rozprawa apelacyjna przed pierwszą izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu. Sąd skazał red. Krokorowskiego oraz pp. Ciszaka i Hałasa jako współwinnych każdego na 6000 marek grzywny.

NAPAD ORGESCHOWCÓW NA PLEBANJĘ. Z Katowic donoszą: W sobotę wieczór zjawiło się przed probostwem w Szobiszowicach kilkunastu orgeschowców. Część z nich obstawiła plebanję dokoła, część zaś wtargnęła do mieszkania księdza proboszcza Mateji i księdza kapelana Kowolika. Obaj księża znajdowali się w tym czasie w kościele. W czasie, gdy orgeschowcy plądrowali po mieszkaniu, służąca księdza Mateji, której udało się wydostać z domu, udała się do odwachu francuskiego w Szobiszowicach z prośbą o pomoc. Dano również znać księżom, będącym w kościele, aby się ukryli. Księża, uprzedzeni w ten sposób o napadzie, schronili się, a następnie po wycofaniu się napastników, wyjechali z Gliwic. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami na księdza Mateję dokonano już jednego zamachu, dając do jego pokoju 9 strzałów rewolwerowych. Tym razem ksiądz Mateja uszedł śmierci tylko dzięki temu, że był w kościele.

ODEBRANIE DEBITU POCZTOWEGO. Komisja międzysojusznicza odebrała debit na Górnym Śląsku następującym pismom niemieckim: »Berliner Lokal-Anzeiger«, »Berliner Tageblatt«, »Breslauer Morgenzeitung«, »Breslauer Zeitung« i »Simplicissimus«, a to za artykuły, skierowane przeciwko komisji międzysojuszniczej.

KONFERENCJA MINISTRA MICHALSKIEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Minister skarbu, dr Michalski, który ostatnio przez dwa dni bawił we Lwowie, odbył w ścisłem gronie bankowców cały szereg konferencyj, na których miał sposobność poruszyć aktualne kwestje natury ekonomiczno-finansowej, oraz przedstawić obraz naszej najbliższej przyszłości finansowej. Razem z ministrem Michalskim przyjechał naczelny dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, p. Bigo, który również odbył liczne konferencje z dyrektorami najpoważniejszych banków lwowskich. Głównym przedmiotem tych konferencyj było rozszerzenie czynności i kompetencji Polskiego Banku Krajowego, który, poza czynnościami emisyjnemi i hipotecznemi, będzie obecnie udzielał kredytu przemysłowego. — Kapitał banku podniesiony zostanie w tym celu do pięciu miljardów marek, a jego obligacje będą mogły być lombardowane w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

W toku konferencyj minister Michalski podniósł, że stan finansowy naszego państwa znacznie się z każdym dniem poprawia. Wysokość kwoty, jaka dotychczas wpłynęła na poczet daniny, dochodzi do 40 miljardów marek. Jeżeli się do liczby tej doda wartość złota, srebra, jakie wpłynęło do dnia dzisiejszego na pokrycie skarbu państwa, oraz kwoty, które się nam należą od Rosji, Niemiec i Austrji, deficyt państwa zmniejszy się do trzydziestu kilku miljardów. — Przez krótki jeszcze czas potrwa ciasnota pieniądza, minister jednak spodziewa się, że jeszcze z końcem bieżącego roku będzie mógł przystąpić do założenia państwowego banku biletowego, opartego na pokładzie w złocie i srebrze, oraz do ustalenia nowej waluty, to jest złotego polskiego.

ZWYŻKA CEN WE LWOWIE. Pisma lwowskie stwierdzają nagłą, ogromną zwyżkę cen artykułów spożywczych we Lwowie. Cena kilograma chleba podskoczyła na 180 Mkp., mąki na 320 Mkp., masła deserowego na 3.000 Mkp. Ceny mięsa utrzymują się chwilowo w tymsamym, co przedtem poziomie, tylko ze względu na to, że rzeźnicy posiadają olbrzymie zapasy mięsa.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA. Na dworcu lwowskim aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz sowietów niejakiego Eljasza Pelikana, przy którym znaleziono 400.000 rubli carskich, złotą papierośnicę, 25 koron austr. i 300.000 rubli Kiereńskiego.

PROJEKT SKASOWANIA WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO. (AW). »Gazeta Codzienna« dowiaduje się ze źródeł rzekomo autentycznych, że w najbliższej przyszłości przestanie funkcjonować województwo w Tarnopolu. Część województwa tarnopolskiego zostanie przydzieloną do województwa stanisławowskiego, część do lwowskiego, utworzone zostanie natomiast nowe województwo w Przemyślu, do którego przeniesionym zostanie cały dotychczasowy personal województwa tarnopolskiego wraz z wojewodą.

POGRZEB Ś. P. EUG. MAŁACZEWSKIEGO. (Zakopane, 22 kwietnia). Pogrzeb ś. p. Eugenjusza Kerwin-Małaczewskiego odbył się tu dzisiaj o godzinie 5 po południu. Konduktowi towarzyszyła kompanja honorowa. Nad mogiłą przemawiał kapelan ks. Humpola i adjutant jen. Hallera. Złożono wieńce od rodziny, od jen. Hallera i od Związku artystów warszawskich.

ULANÓW NAD SANEM w kwietniu. (O naprawę mostu. — Sprawa sądu powiatowego). Przy ujściu Tanwi do Sanu, w wyjątkowo pięknej okolicy, jak ra kraj równinny, leży miasteczko Ulanów. Zamożne przed wojną, podczas wojny spalone niemal doszczętnie przez Moskali, z wielkim trudem dźwiga się do nowego życia. Tymczasem jawią się niedomagania ogólno krajowe, które grożą miasteczku ostateczną ruiną.

Zatory tegoroczne zniszczyły wszystkie mosty drewniane na Sanie, na przestrzeni od Przemyśla do Rozwadowa. Jeden tylko most pod Ulanowem ocalał, niestety znacznie uszkodzony. Jest to most duży, mocno zbudowany, o rozpięciu 300 kroków, którego wzniesienie kosztowałoby dzisiaj przynajmniej 150 miljonów marek. Naprawa uszkodzeń kosztowałaby do 5 miljonów. Na nieszczęście, władze nie myślą o naprawie. Najbliższa wielka powódź, a co najpóźniej nowy zator przyszłoroczny zniszczy i zabierze z wodą przedmiot tak wartościowy. I musimy się zapytać: gdzież owa usilowana oszczędność naszego rządu, skoro żałuje wydatku 5 miljonów, aby ocalić most wartości 150 miljonów? Czy postępowania tego nie należy raczej uważać za najlekkomyślniejsze marnotrawstwo? Może ten głos publiczny zwróci uwagę tych, do których to należy, może dobro publiczne zostanie naprawione i ocalone, a nieszczęśliwe miasteczko nie poniesie nowej szkody, mieszkańcy zaś jego nie powiększą liczby niezadowolonych.

Drugi cios, grożący miasteczku, to osobliwy zamiar zabrania stamtąd sądu powiatowego. Był on tam oddawna, a przed wojną miano nawet kreować w tej okolicy jeszcze jeden sąd w Rudniku. Dzisiaj kosztowny budynek, przeznaczony na sąd w Rudniku, rozsypuje się w gruzy, a Ulanowowi grozi zabranie sądu. Skarb państwa narażony byłby przez to na wydatki daleko większe, niż kosztuje utrzymanie sądu, gdyż wioski niektóre, należące do sądu ulanowskiego, miałyby około 4 mile do sądu najbliższego w Nisku. Pomyśleć tylko, ile kosztowałoby opłacanie świadków. Z drugiej strony jaka klęska dla miasteczka, które popadłoby w zupełne zubożenie. Trzeba dodać, że i w Ulanowie budynek sądowy został znacznie uszkodzony przez Moskali, ale żadna władza nie zabiera się do naprawy. Drogi budynek wali się z roku na rok. Czy to jest sposób oszczędzania? Czy to są środki do odrodzenia kraju?

Patrząc na to wszystko, prawdziwie trudno się opędzić najprzykrzejszym myślom. Może władze kierujące w Krakowie i w Warszawie zechcą się poważniej zastanowić nad tem, co robią, aby nie stwarzać dogodnego podłoża do bardzo niebezpiecznej agitacji aby z drugiej strony nie niszczyć ubogiego miasteczka i jego mieszkańców.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W RADOMIU (Radom, 24 kwietnia). W dniu wczorajszym odbywało się posiedzenie komitetu okręgowego komunistycznej partji robotniczej Polski. Uczestnicy zebrania przedsięwzięli cały szereg daleko idących ostrożności, celem odbycia posiedzenia w warunkach najbardziej konspiracyjnych. W ciągu dnia zmieniano kilkakrotnie adres lokalu, w którym miała się odbyć konferencja. W chwili, gdy komuniści, czując się zupełnie bezpiecznie, odbywali swe narady, policja wtargnęła do lokalu. Wszyscy uczestnicy zebrania zostali aresztowani. W rękach policji znalazły się niezmiernie ważne dowody spisku komunistów, jaki był planowany celem wywołania strajku kolejowego.

SPRAWA ZABICIA POSŁA MIRBACHA. Wychodzący w Berlinie »Głos Rosji« donosi, że socjalrewolucjoniści Katkow, Trudowski i Majorow staną przed sowieckim trybunałem rewolucyjnym pod zarzutem zamordowania Mirbacha, posła niemieckiego w Moskwie.

WYPADEK PASICZA. — »Tagespost« donosi z Belgradu, że powóz, wiozący Pasicza do gmachu prezydjum rady ministrów, zderzył się z wozem tramwajowym, przyczem Pasicz doznał złamania ręki i lekkich obrażeń na nodze i na plecach.

PRZYCZYNA EKSPLOZJI W MONASTYRZE. — Wedle wiadomości z Monastyru, śledztwo w sprawie eksplozji w Monastyrze wykazało, że ogółem zginęło 5 żołnierzy i 6 osób cywilnych. Zdaniem rzeczoznawców, eksplozja nastąpiła wskutek zmiany pogody.

NOWY SPOSÓB FABRYKOWANIA CELLULOZY. Uczony węgierski Istwanffy wynalazł sposób fabrykowania cellulozy i papieru z łodyg kukurudzy.

OLBRZYMI METEOR. W pobliżu Ashbury w Stanie New Jersey spadł w morze olbrzymi meteor, powodując gwałtowny wybuch pary wodnej. Z powodu wielkiego ciśnienia powietrza, wyleciało mnóstwo szyb w domach w Ashbury.

ZMARLI.

— Kazimierz Kostecki, architekt, naczelnik działu dostaw w warsz. dyrekcji kol. państw., zmarł w Warszawie w 59 roku życia.

— Dr Karol Radlmesser, em. pułkownik-lekarz zmarł nagle w Rzeszowie dnia 11 bm., przeżywszy lat 59. Pogrzeb odbył się 12 bm.

STAN POGODY. Wczoraj w Polsce pogoda kształtowała się pod wpływem depresji, przesuwającej się z ponad morza niemieckiego ku wschodowi. Temperatura w godzinach porannych wahała się w granicach od 6—10 stopni C. (Mińsk 6, Poznań 7, Kraków 7, Warszawa 10. Miejscami w ciągu dnia padały deszcze).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami opady.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2396 Pamięci dra Władysława Poca, prezesa Izby skarbowej w Krakowie — pracownicy skarbowi; 2397 Ku uczczeniu dnia imienin insp. Jarosława Barwicza funkcjonarjusze pow. olkuskiego; 2398 Urzędnicy starostwa olkuskiego ku uczczeniu imienin starosty Jerzego Stamirowskiego, 2399-tą I druż. harcer. im. T. Kościuszki i III druż. harcer. im. K. Pułaskiego w Krakowie ku uczczeniu dziesięciolecia swej pracy; 2400 Zarząd Tow. »Oświata« oraz Rada pedag. gimn. im. ks. Ign. Skorupki w Łodzi — kwiecień 1922 — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożyło Tow. akc. Zakładów hutniczych i górniczych w Trzebini 80.000 mk., »Codex« wypożyczalnia podręczników prawniczych w Krakowie 30.000 mk., Szczepan hr Tarnowski z Chorzelowa 25.000 mk., Profesorowie gimnazjum w Bochni 10.000 mk., Franciszek Wollen z Czulic 8000 mk., J. Abrahamer z Zielonek, Alojzy Dudek z Prądnika Białego, Tadeusz hr Lubieński, Izraelicka gmina wyznaniowa w Bochni, Marja hr Reyówna z Przecławia, Ludwik Klein z Jaślan, Pow. Kasa oszczędności w Bochni po 5000 mk., Eustachy hr Romer z Borowej 4000 mk. Karol Kuenstler z Jaślan 3000 mk., Gmina Gawłuszowice 1145 mk., dr Henryk Milgrom z Mielca 1000 mk., Józef Czacki z Rudy 1000 mk., Izrael Adler z Mielca 1000 mk., Jan Artwiński z Kliszowa 1000 mk., Pinkas Chaim z Mielca 500 mk. Razem 137.645 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Ponieważ p. Adwentowicz wyjeżdża na maj na występy, sztuki grane z jego udziałem zejdą na pewien czas z afisza zupełnie. Z tego powodu interesujący »Gaz« Kaisera grany będzie tylko w tym tygodniu. W sobotę ukaże się po raz ostatni podniosły dramat belgijski »Siejba« z kreacjami pp. Adwentowicza, Sosnowskiego. W niedzielę po południu po raz ostatni »Czysty interes« Kiedrzyńskiego. W próbach »Ulica dziwna« K. A. Czyżowskiego, która będzie pierwszem przedstawieniem z cyklu »Nowy dramat«.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę wesoła operetka »Gasparone«. Prócz wykonawców ról głównych pp. Zimajerowej, Schupp, Korabianka, Stępniowskiego, Lelewicza i Minowicza, ogólnie podoba się balet w wykonaniu całego zespołu baletowego. Jutro we czwartek »Amor w śniegu«, oryginalna operetka, osnuta na tle zakulisowych intryg i miłostek dworu wiedeńskiego. Doskonała kreacja cesarza Franciszka Józefa przez p. Lelewicza, jak również świetna postać damy dworu w interpretacji p. Zimajerowej, wywołują ciągłe brawa na widowni.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i codziennie hiszpańska sztuka spirytystyczna »Wilkołak«. W sobotę po poł. po cenach 50 proc. zniżonych »Morphium«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we środę wodewil Stefana Turskiego »Lola z Ludwinowa«. We czwartek »Dziewczę z Holandji«, w której to operetce zaprezentuje się nowo pozyskany kapelmistrz D. Beigelman. W sobotę rozpocznie się pierwszy z trzech występów znakomitej Szwedki E. Gistedt w roli Dyonizy de Flavigny w »Nitouche«. Dyrygować będzie operetką »Nitouche« znany kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

RAUT Z TAŃCAMI urządza Związek oficerów W. P. zwolnionych z czynnej służby we wtorek 2 maja o godz. 9 wieczór w salach Kasyna oficerskiego, ul. Zyblikiewicza 1. Współudział przyjęli pp.: C. Kaden, art. teatru im. Słowackiego, B. Koppyżyński, prof. Instyt. muz., M. Malicka, art. teatru »Bagatela«, W. Pastówna, M. Wędrychówna, L. Cortilli, art. opery, Chór akademicki pod batutą prof. B. Walek-Walewskiego. Muzyka 8 p. ułanów i 5 p. a. c. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku w Kasynie oficerskiem (parter na prawo) od 26 bm. od godz. 5—7 wiecz.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 26 bm.: »Gaz«.
Czwartek, 27 bm.: »Gaz«.
Piątek, 28 bm.: »Gaz«.
Sobota, 29 bm.: »Siejba«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:
Środa, 26 bm.: »Gasparone«.
Czwartek, 27 bm.: »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:
Środa, 26 bm.: »Wilkołak«.
Czwartek, 27 bm.: »Wilkołak«.
Piątek, 28 bm.: »Wilkołak«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Środa, 26 bm.: »Lola z Ludwinowa«.
Czwartek, 27 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 28 bm.: »Lola z Ludwinowa«.
Sobota, 29 bm.: »Nitouche«.

TEATR MARJONETEK (Plac Matejki 5).
Codziennie »Pan Twardowski« czyli »Hulaj dusza bez kontusza«, baśń w 6 obrazach.

Wznowione operetki z przed lat 30

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.
»Gasparone«. K. Millöckera.
»NOWOŚCI«: »Nitouche« Hervego.

Poszły po rozum do głowy równocześnie obydwa nasze teatry operetkowe i sięgnęły do dawnego repertoaru, którego tradycje żywo po dziś dzień utrzymują się wśród starszych bywalców teatralnych. Dość jest jeszcze pomiędzy nami takich, których w latach młodości rozochociły żywe melodje »Gasparone'a«, którzy zachwycali się pikantną »Nitouche« z nieporównaną swojego czasu Zimajerką w roli Djonizy, lub pełnym humoru Sindulfem w roli Gasińskiego. Były to czasy panowania melodji, którą dziś naprożno usiłuje zastąpić muzyka i balet, czasy, w których i od libretta wymagano logiki i humoru, składając ten dział w ręce takich majstrów sceny, jak Meilhac, Millaud, Halevy i inni.

Prawdziwą też przysługę wyrządziły obydwa teatry sobie i publiczności, bo niezawodnie obie operetki będą trwałą atrakcją i długo trzymać się będą na repertoarze. Wnoszą one na scenę to, za czem od dawna tęskniła publiczność z wyrobionym smakiem i poczuciem muzykalności.

»Wznowienie Gasparone'a« było i z tego względu miłą niespodzianką, że w głównych rolach wyprowadziło na widownię dawnych ulubieńców, dziś weteranów operetkowej sceny. »Gasparone« z Zimajerką, Lelewiczem, Schuppówną, toż to prawdziwa biesiada dla smakoszów operetki, to jagodny, ciepły promień zachodzącego słońca, rzucony dzisiejszemu pokoleniu.

Przedstawienie melodyjnej operetki Millöckera pod reżyserją p. Lelewicza zasłużyło na pełne uznanie. Pod względem muzykalnym batuta p. Barańskiego wydobyła wszystko, co jest pięknego w tej operetce. Sola, duety, tercety, sceny ansamblowe zalecały się ścisłem poszanowaniem tekstu, przygotowane były doskonale. Pani Schup-Skrzyszowska pełnią swego nieposzlakowanie jeszcze brzmiącego głosu, podtrzymywała honor operetki w solach i ensemblu, jako bardzo interesująca hrabina Carlotta. P. Stępniowski, jako Erminio, sekundował jej doskonale, p. Korabianka w partji Sory rywalizowała zwycięsko ze wspomnieniami swoich poprzedniczek, ujmując świeżością głosu, temperamentem i wdziękiem gry. Kapitalnie reprezentowany był humor, którego krzewicielami byli: niezrównany zawsze Lelewicz, jako podesta, świetna Zimajerowa w roli Zenobji i p. Minowicz, pełen werwy Benozzo, przypominający częściowo niezapomnianego Myszkowskiego.

Umiejętnie zaaplikowana część baletowa przy udziale p. Iliny, Jałłońskiej i Martówny, prowadzonych przez pp. Cesarskiego, Kijakszta i Wojnara, przyczyniła się do okrasy ładnego przedstawienia.

Niemniej popularna »Nitouche« Hervego zdobyła sobie również wyjątkowy i trwały sukces w teatrze »Nowości«. I tutaj, podobnie, jak w »Gasparone'm«, całą wartość operetki stanowi muzyka prawdziwie francuska, lekka, powabna, nęcąca wdziękiem melodji, doskonałym rytmem i wytworną finezją. Siły, jakie dyrekcja »Nowości« zmobilizowała do tej operetki, były dobrze wybrane i podjęły swe zadanie z niezaprzeczonym sukcesem. W głównej i najbardziej odpowiedzialnej partji Djonizy poznaliśmy młodą śpiewaczkę, p. Helenę Kamińską, obdarzoną temperamentem scenicznym, doskonałemi warunkami i ładnie postawicnym głosem, który może zapewnić tej utalentowanej sile poważne stanowisko w operetce. Celestynem był p. Winiaszkiewicz, Korynną p. Kramusowa, oboje zupełnie poprawni. Ale życie i humor zapewnili operetce: dyr. Pilarski, Ernest Pilarski i p. Jankowski, tworząc niezrównany zespół, wywołujący salwy śmiechu w audytorjum.

Batutę dzierżył sprawnie p. Michał Świerzyński. wp.

Ze sportu

BIEG OKRĘŻNY „KURJERA POLSKIEGO".

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie doroczny bieg okrężny „Kurjera Polskiego". Do biegu tego stanęło 76 zawodników z Warszawy, Lwowa, Poznania, Inowrocławia, Torunia, Łodzi i Wilna. Z Krakowa, zresztą jak zwykle we wszystkich zawodach lekkoatletycznych, w zawodach tych nie wziął udziału żaden zawodnik. Długość biegu wynosiła około 6.400 metrów, a szlak jego był następujący: start ul. Szpitalna, Pl. Warecki, ul. Sienkiewicza, Marszałkowska, Ogród Saski, Niecała, Wierzbowa, Plac Teatralny, Senatorska, Plac Zamkowy, Zjazd, Bulwary Kościuszkowskie, Aleja 3-go Maja, Bracka i do Szpitalnej 12, gdzie była meta. Wśród ogólnego naprężenia niespodziewanie pierwszy do mety przybył Ziffer z warszawskiej Korony, pokonawszy kilkakrotnego zwycięzcę w biegach okrężnych kap. Barana. Ziffer przybył w czasie 22 min. 28⁵ sek. Kapitan Baran przybył jako drugi w czasie 23 m. Trzecim był Wojciechowski w 23 m. 14 sek., czwartym kap. Kurleto w 23 m. 28 sek., piątym Jucewicz w 23 m. 44 sek., szóstym Eysmont w 23 m. 53 sek. — Ziffer przyszedł do mety tak zmęczony, iż musiano go przy pomocy obecnych odprowadzić, natomiast kap. Baran był zupełnie niezmęczony. Gdyby przestrzeń była trochę dłuższa, niewątpliwie jako pierwszy przybyłby do mety kap. Baran.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH W NIEDZIELĘ:

Warszawa. Polonja—A. Z. S. 7 : 1. Korona—W. K. S. 3 : 0.

Lwów. Pogoń—Czarni 4 : 2.

Praga. Slavia—Hakoah wiedeński 2 : 1. Union-Žižkov—Sparta Kladno 1 : 0. Sparta—S. K. Kladno 5 : 2. Nuselsky S. K.—Vienna (Wiedeń) 3 : 2. Krocehlavy—Meteor Vinohrady 3 : 2. D. F. C.—Teplitzer Fussball-Klub 1 : 4.

Wiedeń. W. A. F.—Ostmark 1 : 0.

Budapeszt. M. T. K.—Amatorzy (Wiedeń) 4 : 0.

Kolonja. Niemcy zachodnie—Berlin 3 : 2.

Monachjum. Niemcy południowe—Niemcy północne 2 : 3.

Z sali sądowej

WZNOWIENIE SPRAWY FAŁSZERSTWA KORON CZESKICH.

Kraków, 26 kwietnia.

W czwartym dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw drowi Dröhlichowi obrońca adwokat dr Goldblatt postawił wniosek o powołanie na świadków za pośrednictwem władz wiedeńskich i praskich Gutha i Platza, którzy mają stwierdzić, że Dröhlich nie miał nic wspólnego ze sprawą skradzionej walizy z 68 tysiącami fałszywych koron czeskich. Trybunał po całogodzinnej naradzie postanowił przychylić się do wniosku obrony i zarządził odroczenie rozprawy na dzień 1 maja b. r., celem umożliwienia dostawienia na rozprawę Platza i Gutha, z których jeden mieszka w Wiedniu, a drugi w Pradze.

Z Sejmu

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odpowiadając na zapytanie posła Gdyka, co rząd uczynił w sprawie zatargu między właścicielami domów a dozorcami w Warszawie, minister pracy Darowski przedstawił akcję, podjętą przez rząd i zaznaczył, że rząd wobec odmowy komitetu właścicieli domów, uzasadnionej tem, że przepisy o nadzwyczajnej komisji rozjemczej rozciągają się **tylko na rolnictwo**, musi prosić Sejm, aby ważność ustawy o nadzwyczajnej komisji rozjemczej przedłużył do roku 1923 i **rozciągnął ją również na zatarg z dozorcami domowymi**. — Odnośną nowelę rząd przesłał na ręce pana marszałka Sejmu i prosi, aby ją dzisiaj jeszcze w pierwszem czytaniu przyjęto. **Sejm zgodził się na to.** Sprawę odesłano do komisji prawniczej z wezwaniem, aby wygotowała w ciągu trzech dni sprawozdanie.

Dalej Sejm przekazał komisjom ustawę o wyłącznościach przemysłowych i handlowych, ustawę w przedmiocie zmiany ustaw niemieckich sądach przemysłowych i kupieckich i ustawę o podniesieniu dodatku za wysługę lat cywilnych funkcjonarjuszy państwowych. Poseł Bojanowski imieniem komisji administracyjnej złożył sprawozdanie do ustawy o gminie wiejskiej podkreślając, że zbudowana jest ona na trzech głównych zasadach, a mianowicie, że gmina jest trzystanową, jednolitą w całem państwie i zbiorową. Ta ostatnia zasada, a mianowicie, czy ma być gmina wiejska zbiorowa, czy też jednowioskowa, nastręcza najwięcej trudności i wątpliwości. Ostatecznie komisja oświadczyła się **za gminą zbiorową**.

REZOLUCJA W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI »ORGESCHU«.

Poseł Głąbiński uzasadniał nagłość wniosku w sprawie **zbrodniczych gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku.** Wniosek brzmi:

»Wzywa się rząd, aby nie ograniczył się do wręczenia Radzie ambasadorów noty, zwracającej jej uwagę **na prowokacyjną działalność »Orgeschu« na Górnym Śląsku, lecz, aby nie spoczął, dopóki rządy sprzymierzone faktycznie nie położą kresu bandyckim metodom politycznym Niemców na Górnym Śląsku** i aby dołożył wszelkich starań dyplomatycznych, aby przejście polskiej części Górnego Śląska w ręce władz polskich, oraz części, przyznanej Niemcom, w ręce odpowiedzialnego rządu niemieckiego, **nastąpiło jak najspieszniej**«.

Nagłość tego wniosku i jego meritum **przyjęto bez dyskusji.**

Następne posiedzenie we czwartek po południu. Na wniosek posła Woźnickiego znajdzie się, jako czwarty punkt porządku dziennego, **ustawa o ordynacji wyborczej.**

Odrębna akcja Francji przeciwko Niemcom

Frankfurt, 25 kwietnia (AW) »Frankfurter Nachrichten« donoszą z Paryża, jakoby francuska rada ministrów **uchwaliła w razie oporu Niemiec w sprawie reparacji postępować na własną rękę, tj. zmobilizować 10 roczników najdalej do dnia 1 czerwca i wkroczyć do Essen, Frankfurtu nad Menem i do Manheim.**

Frankfurt, 25 kwietnia (AW). Z Berlina donoszą, jakoby z Francji zostawały wciąż wysyłane posiłki **do miejscowości okupowanego obszaru nadreńskiego.**

Paryż, 25 kwietnia (AW). Poincare w mowie swojej, którą wypowiedział w Bar-le-Duc oświadczył, że **Francji nie odstraszy w ostatecznym razie nic do opuszczenia konferencji i od przedsięwzięcia odrębnej akcji przeciw Niemcom.** Pragniemy — mówił Poincare — utrzymać kooperację między wszystkimi sprzymierzonymi, nie **zrzekniemy się jednak w żaden sposób tej broni, którą nam dostarcza traktat wersalski.**

Berlin, 25 kwietnia (AW). »Berliner Tageblatt« donosi z Belgradu, że Poincare wystosował do rządu jugosłowiańskiego pismo, w którem zaprasza **małą ententę na wspólną konferencję z Radą ambasadorów w sprawie unieważnienia układu rosyjsko-niemieckiego.** Rząd jugosłowiański rozpocznie niebawem w tej sprawie rokowania.

—o—

Bankiet delegacji polskiej dla prasy

Genua, 26 kwietnia. (AW). Dnia 24 kwietnia br. o godz. 4 po południu w wykwintnych salonach wielkiego teatru Carlo Felice **delegacja polska wydała ogromne przyjęcie na cześć przedstawicieli prasy.** Obecnych było **kilkuset dziennikarzy z całego świata**, którzy mieli sposobność osobistego zetknięcia się z ministrem Skirmuntem, oraz z członkami delegacji polskiej. Organizacja przyjęcia spoczywała w rękach ministra Targowskiego i członków biura prasowego delegacji polskiej. Minister Skirmunt otoczony przez dziennikarzy **udzielał żywo wyjaśnień i informacyj dotyczących aktualnych spraw polskich.** Bezwątpienia informacje ministra Skirmunta znajdą odpowiedni wyraz w prasie europejskiej, która, jak dotychczas, nie posiadała dokładnych wiadomości o Polsce. Na przyjęciu byli obecni **dziennikarze wszystkich narodowości:** Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Włosi, Jugosławianie, Rumuni, dziennikarze państw bałtyckich, kilku Japończyków i Niemców. Dziesięciu dziennikarzy polskich, oraz kilka pań współpracowniczek delegacji polskiej czyniło honory gospodarzy domu.

POWRÓT POLSKICH EKSPERTÓW.

Genua, 25 kwietnia. (AW). W tym tygodniu **opuszcza Genuę pięciu ekspertów polskich**, którzy udadzą się z powrotem do Warszawy. Eksperci ci brali udział w obradach komisji finansowej i ekonomicznej.

KOST LEWICKI U LLOYD GEORGEA.

Genua, 25 kwietnia (AW). Lloyd George przyjął wczoraj na audjencji delegata republiki zachodnio-ukraińskiej dr Kost-Lewickiego, który przedstawił mu **położenie we wschodniej Galicji**, spowodowane przez okupację polską.

Finlandja wobec uchwał konferencji warszawskiej

Ryga, 25 kwietnia (PAT). Prasa ryska donosi, że konferencja warszawska stała się **głównym punktem sporów politycznych w Finlandji.** Sprawę tę starają się wyzyskać z jednej strony konserwatyści, z drugiej socjalni demokraci, do **obalenia ministra spraw zagranicznych Finlandji, Holstiego.**

Różne wiadomości polityczne

STRAJK W IRLANDJI. Zapowiedziany strajk ogólny w całej Irlandji wybuchł wczoraj. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, ruch kolejowy ustał, w handlu i przemyśle ustała wszelka praca.

STARCIA WOJSK W PEKINIE. „Daily Telegraph" donosi, że do Londynu nadeszły wiadomości, wedle których przyszło w Pekinie do starć między wojskami marszałka Chang Liu, a oddziałami jenerała Wu Fu.

UCIECZKA SIEMIONOWA Z AMERYKI. Pisma nowojorskie donoszą, że dowódca kozaków wschodnio-syberyjskich, Siemionow, który przez pewien czas walczył z powodzeniem z bolszewikami, a po zajęciu przez nich wschodniej Syberji wyjechał do Ameryki i tam został aresztowany pod zarzutem kradzieży futer na Syberji, zwolniony jednak za poręczeniem majątkowem swych znajomych, po cofnięciu przez nich poręczenia, umknął ze Stanów Zjednoczonych. Rozesłano za nim listy gończe. Siemionow zaprzecza, jakoby on lub jego podwładni dopuścili się faktu kradzieży. Wśród walk z bolszewikami obie strony wzajemnie zajmowały własność przeciwnika. Być może, iż w tym czasie zginęły też owe futra, należące do kupca amerykańskiego, ten zaś zwrócił się do sądu w Charbinie i uzyskał zaoczny wyrok na Siemionowa. Stąd powód do zaaresztowania go w Ameryce.

Dział ekonomiczny

* ZJAZD OKRĘGOWYCH INSPEKTORÓW PRACY. W ministerstwie pracy i opieki społecznej rozpoczął onegdaj obrady Zjazd okręgowych inspektorów pracy przy udziale ministra Darowskiego, podsekretarza Simona i wyższych urzędników ministerstwa. Sprawozdania poszczególnych okręgów wykazywały pomyślny rozwój przemysłu i znaczne uregulowanie stosunku między robotnikami i przemysłowcami. Zwłaszcza przemysł łódzki znajduje się na drodze do świetnego rozwoju. Zakłady, które zostały już uruchomione, pracują intensywnie, przemysł bawełniany jest całkowicie w ruchu, wełniany w znacznej części, przędzalnie i tkalnie czynne są w wyższym stopniu. Konjunktura kształtuje się pomyślnie, stopniowo uzyskuje się wywóz za granicę, zwłaszcza wyrobów trykotowych. Skutkiem wzrastającej drożyzny spodziewać się należy żądań podwyżki płacy.

* MŁYNARZE PRZECIW WYWOZOWI ZBOŻA. Przedstawiciele przemysłu młynarskiego złożyli prezesowi Urzędu walki z lichwą i spekulacją memorjał, w którym wskazują na stagnację w przemyśle młynarskim z powodu wywozu do Niemiec nadmiernej ilości zboża, co potęguje również drożyznę w kraju. Zwłaszcza silnie rozwinięty przemysł młynarski w Kaliszu i okolicy odczuwa dotkliwie ten nadmierny wywóz.

* PIERWSZA POLSKA FABRYKA ANILINY. Według informacyj »Rzeczypospolitej«, wyjazd ministra Michalskiego do Krosna stał między innemi w związku z projektem założenia pierwszej w Polsce fabryki aniliny. Fabryka ta miałaby powstać częściowo przy pomocy polskich kapitałów prywatnych, częściowo zaś przy współudziale kapitałów rządowych.

* WYMIANA MŁODZIEŻY ROLNICZEJ. Duńska Izba rolnicza zaproponowała wymianę młodzieży rolniczej między Polską a Danją, a mianowicie pewną ilość kandydatów Duńczyków, pomieszczonych na praktyce w Polsce, gotowi oni przyjąć praktykantów Polaków. — Włościciele ziemscy, interesujący się tą sprawą, mają zgłosić swą chęć przyjęcia na praktykę kandydata Duńczyka w Pomorskiej Izbie rolniczej do dnia 1-go maja.

* HANDEL I PRZEMYSŁ ŁÓDZKI. Z powodu większych zakupów, dokonywanych na eksport do Rumunji, Austrji i Gdańska, sytuacja w handlu łódzkim poprawiła się nieco w ostatnich dniach. Zwłaszcza dla Austrji dokonywano większych zakupów.

Natomiast położenie przemysłu łódzkiego nie wykazuje poprawy, możliwa jest nawet pewna redukcja ilości dni roboczych, a to przedewszystkiem w przemyśle wełnianym. W przemyśle zaś bawełnianym kilka większych fabryk zajętych przerabianiem przędzy dla widzewskiej manufaktury, zaprowadza już trzy zmiany. Wogóle przemysł ten wykazuje wybitny wzrost produkcji tak, że w lutym produkcja ta przewyższyła przedwojenną. W związku zaś z tym wzrostem wzmaga się też ruch wywozowy towarów bawełnianych, zwłaszcza w kierunku na Bałkan przez Wiedeń i na Zachód w innych kierunkach. Sprzyja temu zaś kryzys przemysłu włókienniczego w Czechach. Produkcja nasza włókiennicza zdobywa sobie zagranicą coraz większe znaczenie dzięki jej ulepszeniu jakościowemu.

* WALKA O TRANZYT DO ROSJI MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI. Niemcy nie szczędzą zabiegów, aby ruch tranzytowy Europy zachodniej do Rosji skierować na swoje linje kolejowe. W tej dla Polski tak żywotnej sprawie, zwróciła się Austrjacko-polska Izba handlowa w Wiedniu do rządu polskiego, wskazując na niebezpieczną konkurencję innych państw i podkreślając potrzebę rychłego zorganizowania ruchu kolejowego z zachodu na wschód przez Polskę.

* O NABYCIE NIEMIECKICH AKCYJ GÓRNOŚLĄSKICH PRZEZ ANGIELSKI KAPITAŁ. »Frankfurter Zeitung« donosi, że do Berlina przybył angielski pośrednik w zamiarze zorganizowania planowanego trustu górnośląskiego. — Już w najbliższych dniach mają się rozpocząć układy i możliwą jest rzeczą, że majorytety akcyj katowickich, Huty Bismarcka i Laury, przejdą do utworzyć się mającego trustu angielskiego.

* EKSPORT TERPENTYNY DO WĘGIER. Na rynku węgierskim daje się odczuwać duży brak terpentyny przemysłowej i leczniczej. Wobec skonsolidowanych obecnie warunków handlowych, otwiera się możność dla nowego eksportu. 6.666,946.073 marek 50 fen.

* WZROST INFLACJI W AUSTRJI. Ostatnie sprawozdanie Banku austrjacko-węgierskiego z 15 b. m. wykazuje, że obieg banknotów zwiększył się o 14 miljardów koron, osiągając w ten sposób sumę 521'92 miljardów.

* CENY NIEMIECKIEGO CEMENTU I ŻELAZA. Niemieckie syndykaty cementowe podniosły ceny cementu o 1068 marek na 10 tonach. Natomiast konferencja niemieckich wytwórców żelaza postanowiła utrzymać dotychczasowe ceny żelaza, z uwzględnieniem automatycznej zwyżki, powodowanej podrożeniem węgla.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (25 kwietnia). Słoma 4900, pszenica franco Warszawa 18.500, groch Victoria 19.250, owies franco Warszawa 129.000, siemię lniane 215.000, otręby pszenne 8500.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla walut i dewiz zachodnich usposobienie niezmienione, dla marki niemieckiej nadal mocniejsze. Tej tendencji zwyżkowej na wszystkich rynkach pieniężnych, mającej, jak wspomnieliśmy, swe źródło w fakcie traktatu rosyjsko-niemieckiego, sprzyja na naszych giełdach brak materjału, poszukiwanego skutkiem rozwijających się stosunków handlowych z Niemcami. W ruchu przekazowym marka niemiecka mocniejsza o 1 punkt, korona austrjacka o 0'01, czeska bez zmiany.

Siedmioma gatunkami akcyj przemysłowych obracano niewiele po kursie utrzymanym, z handlowych »P. T. H.« i »Impex« bez zmiany, bankowe bez ruchu. Z papierów procentowych nabywano 4½% listy zast. Banku hipot. po 106—105'75 i 4% listy zast. Tow. kred. ziem. po 102.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 25 kwietnia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	825'—	875'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	700'—
Transakcja	625'—	650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	260'—	300'—
Transakcja		260'—
»Polski Glob«	750'—	850'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	6400'—	6700'—
Transakcja	6550'—	6625'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	2400'—	2500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1400'—
Transakcja	1280'—	1300'—
»Trzebinia« fabr masz. i narz. roln.	1900'—	2000'—
Transakcja		1950'—
Zakłady amun. »Pocisk«	750'—	850'—
»Automotor« fabryka samoch.	1100'—	1200'—
Transakcja		1150'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6100'—	6300'—
Sierszańskie zakłady górn.	6200'—	6500'—
Transakcja		6300'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5800'—	6200'—
Polska Nafta	2000'—	2100'—
Transakcja	2025'—	2050'—
»Oikos«	5600'—	6000'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2850'—	3030'—
Transakcja		2950'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3300'—	3500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	spr.	czeki Kup.	czeki spr.
Dolary St. Zjed.	3750'—	3900'—	3750'—	3900'—
Transakcja				3825'—
Dolary kanad.	3550'—	3700'—	3550'—	3700'—
Franki francuskie	350'—	360'—	355'—	365'—
Franki belgijskie	315'—	330'—	325'—	335'—
Franki szwajc.	740'—	760'—	740'—	760'—
Funty szterl.	16700'—	17200'—	16700'—	17300'—
Marki niemieckie	15'50	16'75	15'50	16'75
Transakcja			16'75	15'85
Korony austr.	0'49	0'52	0'49	0'52
Transakcja			0'51	0'50¾
Korony czeskie	74'—	75'—	74'50	75'50
Transakcja				75'25
Korony węgierskie	5'—	5'25	5'—	5'25
Lei rumuńskie	23'—	25'—	24'—	26'—
Liry włoskie	200'—	220'—	200'—	220'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (25 kwietnia). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 275, kupno 270, 4% Tow. kred. ziem. trans. 282'50—285, sprzedaż 287, kupno 282, m. Warszawy z r. 1916 trans. 235, m. Warszawy z r. 1917 trans. 137'50.

Akcje: Bank dyskontowy 3750, Bank handlowy 4600—4625, Bank zachodni 2100, Bank kredytowy w Warszawie 3350—3450, 6 emisja 3260—3300, Warsz. Tow. fabryk cukru 35.000, Drzewny przemysł i handel 1700, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. 27.500—29.750—28.900, Lilpop-Rau-Loewenstein 3800—3750, Rudzki i Ska 2575, Starachowice 6175—6000—6050, Borkowski 1350—1340, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 2150—2175—2155, Polska nafta 2125—2025, Firley 1075—1100, Orthwein 1250—1200, Wysoka, fabryka Portl. cementu 7300, Modrzejów 4850—4800—4850.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 3820—3850—3840, sprzedaż 3860, kupno 3820, dolary kanadyjskie drobne 3825—3875, marki niemieckie trans. 16'20—16'15.

Czeki: Gdańsk trans. 16'10, sprzedaż 16'20, kupno 15'85, Belgja trans. 330—333, sprzedaż 335, kupno 331 Berlin trans. 16'40—16'05, sprzedaż 16'25, kupno 15'85 Londyn trans. 17.120—17.150—17.125, sprzedaż 17.225 kupno 17.025, Nowy York trans. 3812'50—3825, sprzedaż 3845, kupno 3805, Paryż trans. 355'75—362'25, sprzedaż 364, kupno 360, Praga trans. 76'50—75—75'75. Szwajcarja trans. 756, sprzedaż 756, kupno 748 Wiedeń trans. 51—51'75, sprzedaż 52, kupno 51.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (25 kwietnia). Renta majowa 150, austr. renta koronowa 155, renta lutowa 157, węg. renta koronowa 1840, losy tureckie 29.800, priorytety kolei południowej 38.800, Anglobank 18.800, Bankverein 6475, Bodenkredit 11.800, Austr. Zakład kredytowy 7950, Bank depozytowy 3270, Laenderbank 18.700, Merkury 5000, Unionbank 6190, Bank obrotowy 3398, Živnostenska 64.500, Kolej północna 336.000, Lwów-Czerniowce 44.000, Koleje austr. 83.000, Kolej południowa 27.900, Alpiny 71.300, Berg und Huetten 140.600, Krupp 80.000, Huta Poldi 54.600, Praskie Tow. przem. żel. 120.000, Rima 34.000, Skoda 61.700, Zieleniewski 14.500, Apollo 35.000, Fanto 84.900, Gal. Karpaty 124.500, Galicja —, Schodnica 75.000, Sierza 14.400.

Dewizy: Amsterdam 2917'50, Zagrzeb 29'52, Belgrad 117'88, Berlin 30'70, Bruksela 655'50, Budapeszt 10'64½, Chrystjanja 1464, Kopenhaga 1643'75, Londyn 34075, Medjolan 415'20, Nowy York 7681'50, Paryż 715'50, Praga 149'90, Sofja 57'95, Sztokholm 1998'50, Warszawa 1'93½—1'97½, Zurych 1492'50, dolary 7631'50, belgijskie 649'50, bułgarskie 56'95, duńskie 1623'65, marka niemiecka 30'95, francuskie 711'50, holenderskie 2905, włoskie 415'70, norweskie 1456, polskie 1'93½—1'97½, rumuńskie 55'69, szwedzkie 1978'50, szwajcarskie 1988'75, hiszpańskie 1173'75, czeskie 149'70, węgierskie 10'62.

GIEŁDA PRASKA. (25 kwietnia). Berlin 19'80 Warszawa 1'24—1'44, marka niemiecka 19'80, marka polska 1'24—1'44.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (25 kwietnia). Berlin 2'12, Holandja 195'25, Nowy York 515, Londyn 22'71, Paryż 47'97, Medjolan 27'97, Praga 10'05, Budapeszt 0'60, Zagrzeb 2'05, Bukareszt —, **Warszawa 0'14,** Wiedeń 0'06¾, austr. korona stempl. 0'06 7/8.

Zamknięcie giełdy: Berlin 2, Holandja 195'65, Nowy York 514, Londyn 22'75, Paryż 47'95, Medjolan 27'92 Bruksela 4410, Kopenhaga 110'30, Sztokholm 133'75 Chrystjanja 97, Madryt 80'15, Buenos Aires 184'50 Praga 10'05, Budapeszt 0'70, Zagrzeb 2'07. **Warszawa 0'14,** Wiedeń 0'06¾, austr. stempl. 0'06.87.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja dla marki niemieckiej początkowo bardzo mocna, pod koniec znacznie osłabła. Z 16'50 kurs marki niemieckiej spadł na 16. Dolary notowano 3790, franki francuskie 365, funty szterlingi 17.100, 100 rubli złotych 190.000 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie notowano dolary 3830, marki niemieckie 16'50, korony czeskie 75 franki francuskie 350, funty szterlingi 16.500, franki szwajcarskie 780 mk.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (25 kwietnia W oficjalnym handlu walutowym w Budapeszcie notowano markę polską 18—19, Warszawa nie notowana.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Nr 1 o g. 0·14 posp. do Lwowa; Nr 603 o g. 5·20 posp. do Krynicy i Zagórza; Nr 6103 o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; Nr 721 o g. 7·05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa; Nr 221 o g. 7·50 osob. do Bochni; Nr 1411 o g. 8·25 osob. do Wieliczki; Nr 6101 o g. 9·00 posp. do Zakopanego; Nr 409 o g. 9·20 posp. do Lwowa; Nr 21 o g. 10·10 osob. do Lwowa; Nr 611 o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; Nr 1213 o g. 13.25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza; Nr 1413 o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia; Nr 6213 o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; Nr 225 o g. 14·35 osob. do Tarnowa; Nr 723 o g. 18·50 osob. do Lublina przez Rozwadów; Nr 223 o g. 19·25 osob. do Tarnowa; Nr 23 o g. 19·55 osob. do Lwowa; Nr 1415 o g. 20·25 osob. do Wieliczki; Nr 613 o g. 20·55 osob. do Nowego Sącza przez Tarnów;

Nr 1215 o g. 22·10 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza; Nr 25 o g. 23·10 osob. do Lwowa; Nr 4 o g. 0·35 posp. do Warszawy; Nr 16 o g. 0·50 osob. do Warszawy; Nr 24 o g. 5·00 osob. do Piotrowic; Nr 206 o g. 6·05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża); Nr 2 o g. 6·42 posp. do Warszawy; Nr 12 o g. 10·20 osob. do Warszawy; Nr 26 o g. 11·40 osob. do Piotrowic; Nr 112 o g. 13·35 osob. do Trzebini; Nr 112 o g. 14·45 osob. do Piotrowic; Nr 912 o g. 17·00 osob. do Warszawy przez Dęblin; Nr 122 o g. 17·40 osob. do Cieszyna Żywca przez Dziedzice; Nr 14 o g. 19·35 osob. do Warszawy; Nr 410 g. 21·45 posp. do Poznania; Nr 6 o g. 23·00 posp. do Warszawy.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1.

Starostwo krakowskie, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godz. przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1.

Magistrat, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godz. urzęd. od 8—2.

Izba skarbowa, ul. Helclów L. 2, tel. 225; godz. przyjęć: prezes od 12—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 9—1.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 20 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2. wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura ogłoszeń kupna i sprzedaży.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków. ziem i t. p.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic. realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia i reklamy kolejowe **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa“,** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel“ **Jan Stańczak,** Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

„Lot“, Szewska 18. Ogłoszenia miejscowe, krajowe i zagraniczne.

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **Feliks Statter,** Grodzka l. 13, telefon 1.354.

Ogłoszenia do pism całego świata projektuje i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień“, Kraków, Rynek gł. 30.**

Fabryki.

Zjednoczone fabryki tutek i bibułek **Beldowski, Herliczka i Wołoszyński,** Spółka z ogr. odp.

Fabryka octu spirytusowego, musztardy, synapizmów, konserw, oraz tłoczarnia olejów, **Gablenz i Syn,** Zwierzyniec, ul. Król. Jadwigi.

Zakłady przemysłowe **„Industrja“** Spółka z ogr. odp. Biuro Kapucyńska 7, tel. 2541. Własne zakłady.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła. Kraków, Aleja Mickiewicza 23.

Wytwórnia witraży i zakład oszkleń. Kraków, Rzeźnicza 112.

Małopolska wytwórnia mebli żelaznych i blaszanych **A. Pogorzelskiego,** ul. św. Łazarza 19.

„Glorja“, fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Pracownia wózków **J. Botwin,** Florjańska 30 — wózki dziecięce oraz gumy.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza“ zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja“, Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Chemiczna pralnia i farbiarnia **Franc. Bębenka.** — Wykonanie w 6 godzinach. Centrala: ul. Grzegórzecka l. 30. Filje: ul. św. Jana l. 26 — ul. św. Sebastjana l. 11.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Kino.

Kino pouczające w gmachu Muzeum przemysłowego. Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Księgarnie i sprzedaż dzienników.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Pierwszorzędna perfumerja **„Alba“,** Szczepańska 7, poleca najwybredniejsze perfumy, kremy, mydła krajowe i zagraniczne.

Powszechnie znana perfumerja **Leserkiewicz i Ska,** plac Szczepański 2, poleca kosmetyki, perfumy pierwszej jakości po cenach przystępnych. — Skład przyborów sportowych.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Hojtasz i Wołkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męzkich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — przejezdnym wykonanie w przeciągu 24 godzin.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika.

„Szyk“, pierwszorzędny Zakład krawiecki, damski i męski **M. Gissera,** Florjańska 36, I p., na lewo.

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer **M. Reismana i H. Finka,** plac Dominikański 2, I p., poleca najnowsze modele zagran. w płaszczach i kostjumach damskich. Własna pracownia.

Płaszcze (raglany) nieprzemakalne, gotowe i na zamówienie. — **A. Eross, Florjańska 44.** Rok założenia 1872.

Dom towarowy B. Breitnera, Kraków, Rynek 13, poleca kapelusze, fulary, jedwabie oraz wykwintną bieliznę. Ceny przystępne.

Pracownia i magazyn obuwia **Józefa Palonka,** ul. Zwierzyniecka 5.

„Zelownia“ krakowskiej fabryki obuwia Inż. Drobniak i Ska, Czarnowiejska 70, naprawia obuwie na oczekaniu.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze obuwie męskie luksusowe, jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni pantofelki w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne lakierki po cenach przystępnych.

Fabryczny skład i pracownia kapeluszy damskich i męskich **Ludwika Kreislera, ul. Florjańska 23.**

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Towarzystwo handlowo-komisowe **„Stella“** Sp. z ogr. odp., ul. Zwierzyniecka 7.

Powszechne Towarzystwo handlowe Spółka zarejestr. z ogr. odp., ul. Zwierzyniecka l. 6. tel. 2183. Export, import oraz hurtowna sprzedaż towarów kolonjalnych.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf“,** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakłady przemysłowe **„Tęcza“** Spółka z ogr. por., Kraków, Czarnowiejska 72, polecają baterje kieszonkowe do lampek elektrycznych z marką „Błysk“.

Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu, ogrzewania, **Julian Tokar,** ul. św. Jana 10. Telefon Nr 574.

Centralne Biuro spedycyjne **W. Bujański,** Kraków, Potockiego 9, telefon 3218 i 19.

Spedycyjno-transportowa i handlowa S. A. **„Wawel“,** ul. Potockiego l. 9, Telefon 3426. Zastępstwa we wszystkich większych miastach w Polsce i zagranicą.

Restauracje, kawiarnie, cukiernie.

Restauracja „Stary Teatr“ wydaje obiady od godz. 12 w południe do godz. 5 po południu. Gabinety dla zebrań towarzyskich. — Lokal otwarty po teatrze! Miejsce spotkania elity towarzystwa.

„Gastronomja“ (dawniej A. Suski). **plac Dominikański 7.** — Bufet znakomity, kuchnia doborowa.

Restauracja uchodźców z kresów. ul. Sławkowska 30; obiady z 2 dań 180 mk. kolacja z 2 dań 200 mk. Oprócz tego obiady i kolacje à la carte po cenach przystępnych. — Przy obiedzie i kolacji przygrywa koncertowa orkiestra **bałabajek.**

Bufet **firmy A. Hawełka,** Rynek główny, poleca: wszelkiego rodzaju zakąski, zimne i gorące, porter żywiecki, piwo jasne 14% zawsze na składzie. Lokal otwarty od 8-mej rano do 10 tej wieczór.

Kawiarnia Centralna **Bolesława Górskiego,** Kraków, Dunajewskiego 1, wydaje obiady od g. 12 do 5 po południu. — Gabinety z pianinem, urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich. Bufet obficie zaopatrzony.

Fabryka cukrów, herbatników i czekolady, wyrób ciast i tortów, **Józef Siermontowski,** Bracka 7. Ceny przystępne, towar pierwszorzędny.

Różne.

Właściwe źródło nabycia wszelkich maszyn do pisania i przyborów do tychże niedoścignionej jakości. Rok założenia 1902. Telefon Nr 32-88. **Ludwik Aksman,** ul. Szewska 10.

Józef Leibiowicz, Rynek główny l. 11. — Skład przyborów dentystycznych.

Antykwarjat artystyczny **„Tradycja“,** ul. Straszewskiego 27, tel. 506 — starożytne meble, porcelana, dywany, makaty, obrazy, grafika, brązy i t. d. Otwarty w dnie powszednie od 10—1 i od 3—5.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder **A. Rybiński,** Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Dywany strzyżone, kilimy własnego wyrobu poleca **Mückenbrunn, Krakowska 30.**

Zegarmistrz **Melcer,** Sławkowska 16, zegarki, biżuterja. — Kupuje zęby sztuczne, platynę, brylanty, oraz wszelką biżuterję.

„Philatelia“, Rynek gł. 9. — Kupno i sprzedaż pocztowych znaczków krajowych i zagranicznych.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych **Antoni Steciak,** ul. Zwierzyniecka 15.

Szkoły.

Prawdziwa uczelnia pisania na maszynach systemem 10-palcowym **Ludwik Aksman,** Szewska 10.

Dyplomowana szkoła kroju damskiego **„Le Grand Chic“,** ulica Sławkowska 23, wydaje wszelkie formy.

Szkoła kroju i szycia **„Józefina“,** ul. Długa 11. Kursa kroju rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca.

Wynajm i naprawa samochodów.

Spółka **„Samochód“,** Kapucyńska 7, tel. 2541, wynajmuje samochody na tury po cenach najtańszych.

„Wulkanizator“, zakład wulkanizowania gum automobilowych, Zwierzyniecka 23. **Wynajem samochodów.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Rządca Drukarni L. K. Górski.